

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

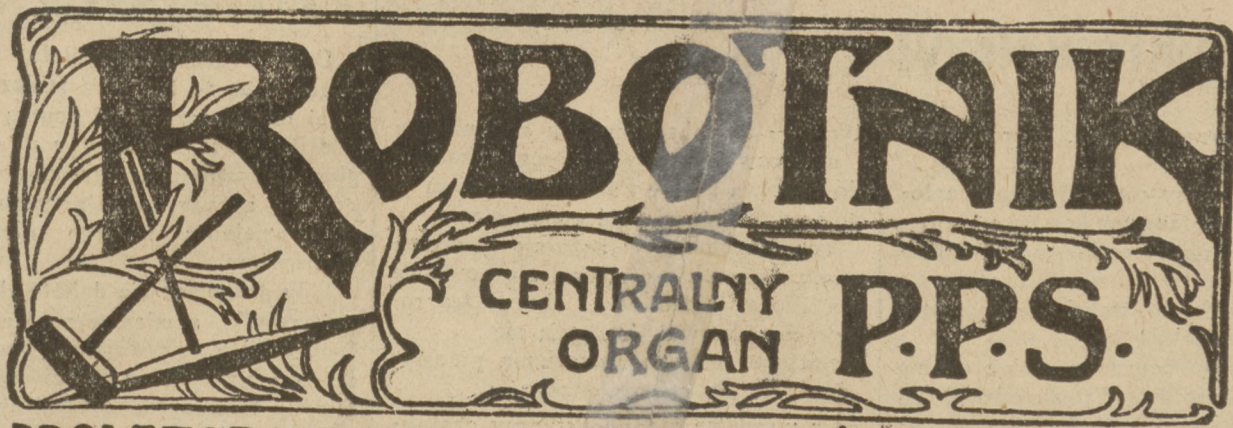
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 319-00

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

A jednak stworzymy jednolity front górników!

Załamanie się kapitalistycznego systemu gospodarki rozkłada bardzo szybko przedewszystkiem najdalej posunięte w rozwoju gałęzie przemysłu. Górnictwo i hutnictwo, zorganizowane bezsprzecznie najdoskonalej i według najnowocześniejszych zasad gospodarki kapitalistycznej, walą się pierwsze z łoskotem w przepaść katastrofy. Z miesiąca na miesiąc postępuje spadek produkcji, wzrasta zaskarżając szybko ilość zamykanych zakładów pracy i liczba zredukowanych robotników. Złote kapitałistyczne zabiegi ratownicze w formie nowych obniżek płac nie tylko niczego nie ratują, ale przyspieszają katastrofę. Po każdej obniżce płac pogłębia się kryzys, wzrasta liczba zamykanych kopalń i likwidacja całych oddziałów hut. Masowe redukcje robotników, urlopy turnusowe, świętówki — przybierają na rozmiarach.

Masy robotnicze, widząc jak wszelkie zapewnienia kapitalistów i mniej lub więcej kompetentnych władz, że po obniżce płac nastąpi poprawa, zawiodły — zaczynają coraz wyraźniej rozumieć potrzebę zastosowania innych, skuteczniejszych środków dla ratowania swojej i warsztatów pracy egzystencji przed zagładą. W masach, dotkniętych skutkami katastrofy w górnictwie i hutnictwie, zaczyna rodzić się z mek i niedzy myśl o jednolitej walce nie tylko przeciw dotkliwym obniżkom płac ale o walce solidarnej przeciw samym przyczynom zła. Rzucone i propagowane wytrwale przez Centralny Związek Górników hasło: „Tworzymy jednolity front dla solidarnej walki nie tylko przeciw skutkom, ale też podstawom kapitalistycznej gospodarki” staje się wbrew przywódcom nieklasowych organizacji coraz przeważniejszą. Masy górników i hutników zaczynają coraz natarczywiej domagać się od kierowników swoich organizacji zaprzestania manewrów, zaniechania łajzowej gry konkurencyjnej, stworzenia jednolitego frontu i poprowadzenia solidarnych sił mas do walki z samym ustrojem kapitalistycznym.

Przywódcy nieklasowych związków zawodowych robią cokolwiek wszelkie wysiłki, aby nie dopuścić do jednolitego frontu. Ale fakt, że już dziś nie mogą powiedzieć jasno, brutalnie: „nie chcemy jednolitego frontu”, lecz muszą swój wrogi stosunek do hasła jednolitego, maskować chytremi i zawiłymi wybiegami, świadczy o sile i popularności nie tylko myśli o jednolitej walce, ale i samych celach tej walki. To, że przywódcom Zespołu Pracy udawało się dotychczas przeszkodzić stworzeniu jednolitego frontu, lub że przywódcy „sanacyjnych” związków nieszczerze i z względów demagogicznych, jak to wielu twierdzi, oświadczyli gotowość wzięcia udziału we wspólnej walce, nie dowodzi ani braku siły atrakcyjnej samego hasła jednolitego frontu, ani też nierealności taktyki C. Z. G., wysuwającego i propagującego z uporem to hasło.

Przeciwie, fakt, że Zespół Pracy odmawiając udziału w jednolitym froncie i strajku protestacyjnym, musiał wysunąć swoim zwolennikom na odczepne hasło strajku powszechnego a związki „sanacyjne” w chwili, kiedy Centralny Związek Górników to hasło

podjął, do niego się oficjalnie przyłączyli dowodzi, że zbliżamy się szybko do momentu, kiedy żadna siła nie będzie w stanie przeszkodzić utworzeniu jednolitego frontu i rozpoczęciu solidarnej walki wszystkich górników i hutników.

Zarzut, który C. Z. G. spotyka ze strony przeciwników, a także i ze strony niektórych przyjaciół, że dążąc do jednolitego frontu z nieklasowymi organizacjami, zaciera różnice poglądów i dążeń w klasie robotniczej, nie jest ani istotny, ani słuszny. C. Z. G. nie potrzebuje się wcale obawiać, aby masy robotnicze, będące pod jego wpływami, zatraciły swój klasowy światopogląd. Gdyby tak było, świadczyłoby to tylko albo o niesłuszności programu, w imię którego C. Z. G. walczy i pracuje, albo o małej wierze w konieczność i możliwość przebudowy gospodarki kapitalistycznej na socjalistyczną. Rozwój wypadków jednak, i to trzeba rozumieć, pcha właśnie masy robotnicze wbrew ich uświadomieniu sobie tego w danej chwili, na platformę ideową i programową, na której stoi C. Z. G., jako klasowa organizacja. Zadaniem taktyki C. Z. G. jest przyspieszyć metodą najskuteczniejszą, bo pogłówną, ten naturalny proces ideologicznego przeobrażania się klasy robotniczej w kierunku klasowym. Jeżeli przywódcy nieklasowych organizacji ludzą się, podejmując hasła i cele, które C. Z. G. wysuwa, że zdolają w pewnej chwili zawrócić masy z drogi, na którą z nami i wspólnie z masami wkroczyli, to jest to tylko złudzenie. Prawdą zaś będzie, że ukraczając z nami na drogę w imię naszych celów, będą musieli nawet wbrew własnej woli maszerować do końca, albo cofnąć się w połowie drogi, ale już bez mas.

Masy robotnicze zaś w obliczu rozkładu ustroju kapitalistycznego i konieczności obrony swego bytu przed niszczycielskimi następstwami tego rozkładu, pójdą wbrew tym, którzyby się chcieli cofnąć przed walką i jej ostatecznymi celami, — z nami, aż do zwycięstwa.

Dlatego tworzymy i stworzymy jednolity front!

STANČZYK.

Irlandja w walce z faszyzmem Wyborów w Irlandji niebędzie

Premier irlandzki de Valera oświadczył w przemówieniu, wygłoszonym w miejscowości Thurles w hrabstwie Tipperary, że pogłoski o nowych wyborach do parlamentu nie odpowiadają prawdzie.

Premier jest przekonany, że liczba jego zwolenników jest równie wielka jak podczas ostatnich wyborów. Dlatego też nowe wybory nie są potrzebne. Wybory odbędą się po wygaśnięciu kadencji obecnego parlamentu.

ZAPOWIEDZ ROZWIĄZANIA ORG. FASZYSTOWSKIEJ.

Niedzielne obchody, zorganizowane przez organizację „niebieskich koszul” miały przebieg spokojny w całym kraju z wyjątkiem Corku, gdzie doszło do starcia z oddziałem republikańskiej armii irlandzkiej i gdzie porwano i spalono sztandar faszystowski.

Ogółem odbyło się w całym kraju przeszło 100 obchodów.

W wielu miejscowościach w uroczystościach wzięły udział organizacje kobiece. De Valera oświadczył, że wyda zakaz dalszej działalności gwardji narodowej.

Członkowie organizacji „niebieskich koszul” w razie nieposzanowania tego zarządzenia będą karani na podstawie ustawy o stanie wyjątkowym.

De Valera motywuje swe stanowisko tem, że organizacja „niebieskich koszul” dąży na drodze nielegalnej do obalenia istniejącego ustroju.

Generał O'Duffy oświadczył ze swej strony, że rozwiązanie jego organizacji jest aktem przemocy.

Noszenie uniformów, obchody pod gołym niebem, oraz zakładanie stowarzyszeń są prawomocne w Irlandji, cze-

Gandhi poważnie chory

Z Bombaju donoszą, że stan zdrowia Gandhiego pogorszył się tak bardzo, że został on przewieziony z więzienia w Yoravda do szpitala w Poona.

Gandhi cierpi na zapalenie nerek. Stan jego budzi poważne obawy. Mahatma odmawia w dalszym ciągu

przyjęcia warunków, pod którymi władze angielskie zgadzają się wypuścić go na wolność.

Gandhi zapowiada dalszy post, oświadczając, że chce oddać swe życie w ofierze za wyzwolenie parjasów.

go dowodem jest istnienie irlandzkiej armji republikańskiej.

Organizacja „niebieskich koszul” nie wykona nakazu rozwiązania.

Sytuacja ogólna, w związku z zapowiedzią rozwiązania straży narodowej uległa dalszemu naprężeniu.

Strajk transportowców francuskich

Strajk pracowników kanałów w północnej Francji trwa nadal.

Istnieje obawa, iż strajk, który stwa-

rza poważne komplikacje w handlu, rozszerzy się również na dalszą sieć kanałów, związanych z Sekwaną.

100 niemieckich samolotów nad Polską

W Niemczech organizuje się wycieczka lotnicza dookoła Niemiec, w której uczestniczyć ma 100 samolotów. Ponieważ trasa wycieczki obejmuje także Prusy Wschodnie, przeto rząd niemiecki zwrócił się do rządu polskiego z prośbą

o udzielenie zezwolenia na przelot nad Pomorzem i z powrotem.

Rząd polski pozwolenia udzielił z tem że samoloty w liczbie 100 przelecia nad ziemiami polskimi grupami w ciągu jednego dnia.

Baroni węglowi domagają się dalszej obniżki płac w górnictwie!!!

Agencja PID. donosi, że na terenie jednej z organizacji przemysłowych, Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych Zagłębia Dąbrowskiego nastąpił rozłam na tle przeprowadzanej obecnie obniżki płac górników. Z Rady Zjazdu zgłosili wystąpienie towarzystwa kopalni „Saturn”, „Jowisz” i „Mars” oraz „Flora” i „Reden”, zajmujące wybitne miejsce w produkcji węglowej Zagłębia. Ko-

palnie, które wylamały się z organizacji przemysłowców, nie chcą uznać ostatecznego orzeczenia ministerjalnej komisji, powołanej do rozstrzygnięcia zatargu o płace górników i domagają się redukcji większych, sięgających 15 proc. obecnych stawek.

Rozłam ma na celu jedynie sabotażowanie orzeczenia komisji arbitrażowej, ustalającego redukcję płac na 10 proc.

Jak wiadomo, orzeczenie Komisji Arbitrażowej uwzględniło przedewszystkiem interesy i bezzelne żądania przemysłowców. Płace według orzeczenia mają być obniżone znowu o 10 proc. (zamiast żądanych przez przemysłowców 15 proc.). Ale baroni węglowi kpią sobie z orzeczeń „słabego” rządu. Oni domagają się dalszej obniżki płac górniczych. Zobaczymy czy i ten sabotaż zakończy się, jak i dotychczas, t. j. kapitulacją władz.

Kto „wybiera” dwie trzecie Senatu

W związku z projektowaniem „ukrzyżowaniem” Senatu, przypominamy skład osobowy Kapituły Krzyża Niepodległości:

Przewodnicząca: p. Aleksandra Piłsudska, członkowie: gen. Rydz-Śmigły, gen. Sosnkowski, gen. J. Stachiewicz, gen. Koliątay-Szrednicki, pułk. Walery Sławek, pułk. Aleks. Prystor, pułk. Adam Koc, sekretarz gen.: pułk. W. Jędrzejewicz.

Ta elita rozdała Krzyże Niepodległości, a tem samem, łącznie z kapitułą orderu Virtuti Militari, „wybiera” 2/3 Senatu...

Prasa francuska o spotkaniu Dollfussa z Mussolinim

Prasa paryska komentuje obszernie spotkanie Mussoliniego z Dollfusssem.

Naogół dzienniki wstrzymują się od wypowiedziania swego zdania o wynikach tej konferencji.

„Ere Nouvelle” podkreśla z pewnem niezadowoleniem, że Austria mogłaby się

Z za krat więziennych

Otrzymał list od grupy więźniów politycznych w Białymstoku, w którym skarżą się na złe traktowanie ich przez administrację więzienną.

Więźniowie domagają się:

spacerów, poprawy wikt, widzeń bez krat, materiałów piśmiennych, zniesienia ograniczeń czytania gazet, podziału żywności otrzymywanej z miasta między wszystkich więźniów politycznych. Większość więźniów cierpi na anemię i choroby, będące skutkiem wycieńczenia.

zwrócić o pomoc i opiekę również do Francji i Anglii, a nie tylko do Włoch.

Krok taki byłby tem naturalniejszy, że Francja przez udział swój w ostatniej politycznej dla Austrii, dała wyraźny dowód że pragnie utrzymania niepodległości republiki austriackiej.

Dziennik zaznacza, że plan Mussoliniego polega na zbliżeniu gospodarczym Austrii i Węgier.

Plan ten jest znany oddawna, bowiem Włochy usiłują przeciwstawić się wzmocnieniu Małej Ententy. Powstaje jednak pytanie, czy plany Mussoliniego, oparte na zasadzie równowagi politycznej, są zgodne z interesami pokoju i odbudowy gospodarczej Europy.

Mussolini będzie niewątpliwie dążył do niedopuszczenia Ligi Narodów do rozstrzygnięcia sporu austriacko - niemieckiego. Natomiast Francja pragnie przekazać sprawę Lidze Narodów, kierując się wyłącznie interesami pokoju politycznego i gospodarczego.

W tym stanie rzeczy Włochy, popierając Austrię, mają inne cele na widoku, aniżeli Francja.

„Petit Journal” oświadcza, w związku ze spotkaniem w Riccione że akcja mocarstw w obronie Austrii nie ograniczy się do niedawnej demarche w Berlinie.

Rokowania pomiędzy Londynem a Paryżem w tej sprawie odbywają się w dalszym ciągu. W chwili obecnej rozważane są środki, które umożliwią Austrii utrzymanie swej niezależności. Największy nacisk położony został na zagadnienia gospodarcze. W tej dziedzinie zapadły już ważne decyzje.

Korespondent rzymski Havasa podkreśla, że Węgry byłyby gotowe zrezygnować z pewnych korzyści gospodarczych, aby umożliwić zbliżenie gospodarcze z Austrią. Rząd włoski rozważa możliwość utworzenia strefy wolnej w Trjesiole dla towarów austriackich i węgierskich. W ten sposób eksport obu krajów kierowałby się przez Triest.

Hotel, fotel, serdel,... kartel

Upaństwowić przemysł cukrowniczy!

W dniach 13 i 14 sierpnia 1933 r. obradował w Warszawie Zjazd Związku Zawodowego Robotników Cukrowni w Polsce. W uchwalonej przez Zjazd rezolucji robotnicy stwierdzają fakty następujące:

Coraz częstsze wybitnie spekulacyjne, żądna potrzeba gospodarcza nieusprawiedliwione, zamykanie nawet dobrze prosperujących fabryk

(Chocąc i t. d.), dających zarobek i egzystencję całej okolicznej ludności; masowe

wyrzucanie na bruk zasłużonych długoletnich robotników i pracowników,

coraz bezwzględniejsze ograniczanie dni lub godzin pracy i oczywiście obcinanie płacy tych, co jeszcze są zatrudnieni i przy obniżonym wynagrodzeniu muszą tę samą ilość pracy — przy skróconym tylko jej czasie — wykonywać,

pogłębianie przez powyższe machinacje ogólnego bezrobocia, zubożenia i kryzysu,

handel spekulacyjny kontygentami dzięki odpowiednio skonstruowanej, a przez czynniki urzędowe niestety niekontrolowanej umowie kartelowej o wybitnie antyspołeczny charakterze,

zmonopolizowanie sprzedaży cukru w ręku Banku Cukrownictwa, dzięki czemu jedna z najpoważniejszych gałęzi produkcji krajowej stała się przedmiotem i ofiarą spekulacji bankowej,

zatajenie przed społeczeństwem i Rządem własnych

ogromnych zysków przy pomocy takich manipulacji buchalteryjnych, jak np. nadmierne odpisy na „amortyzację” i t. p.

dokonywanie z własnymi cukrowniami takich wręcz lichwiarskich praktyk, jak np. wypożyczanie cukrowni własnych, z przemysłu wyciągniętych zysków, zamaskowane zewnętrzna formą „kredytów” z Banku Cukrownictwa, od których poszczególne cukrownie płacić muszą wysokie procenty, co w rezultacie prowadzi do obniżania należnych Państwu z tytułu podatku dochodów, tudzież do pokrzywdzenia małych akcjonariuszów, którzy swe skromne oszczędności ulokowali w przemyśle cukrowniczym,

niezmiernie wysokie luksusowe wynagrodzenia dygnitarzy kartelu cukrowniczego, urągające ustawie przeciw nadmiernym uposażeniom w przemyśle, naginanie całej wogóle polityki cukrowniczej do wyłącznie spekulacyjnych celów,

Cała ta polityka kartelu sprawia, że tak poważna i dla społeczeństwa doniosła sprawa jak cukrownictwo, stoczyła się do poziomu szkodliwego pasorzyta, żerującego na ludności i na państwie.

To zerwanie na interesach społeczeństwa przejawia się przede wszystkim w tem, że artykuł tak powszechnej potrzeby jak cukier, staje się dla ludności coraz bardziej niedostępny dzięki swej nadmiernej cenie, która

w żadnym absolutnie stosunku nie odpowiada do coraz bardziej malejących kosztów produkcji.

Gdy się zważy, że lichwiarską cenę cukru próbowano przedtem usprawiedliwić rzekomymi ofiarami na rzecz eksportu, który obecnie spadł do połowy swej poprzedniej wysokości, za czym poszło i także obniżenie się i rzekomych „ofiar”, wówczas uprawiana przez kartel cukrowy na konsumentach lichwa wystąpi w świetle tem jaskrawszem.

Niemniejsza jest lichwa uprawiana przez kartel na Państwie a przejawiająca się nietylko w praktykach ukrywania prawdziwych dochodów kartelu celem uchylenia się od uiszczania podatków w należytej wysokości, ale ponadto jeszcze w korzystaniu z następujących beneficjów, kartelowi przez Państwo przyznanych:

a) udzielanie kartelowi wielkich a bez procentowych pożyczek pod postacią kredytowania akcyzy — formalnie na 6

Nowy Naczelnik Wydziału Osobowego w Min. Przem. i Handlu

Oczywiście wojskowy

Dotychczasowy naczelnik wydziału personalnego w Ministerstwie przemysłu i handlu, p. Froehlich, został przeniesiony na stanowisko naczelnika wydziału administracyjno-prawnego w temże ministerjum, a nowym naczelnikiem wydziału personalnego został mianowany kpt. Bystrowski.

miesiący, w rzeczywistości nieraz i dłużej,

b) 3-miesięczny również bezprocentowy kredyt za przewozy kolejowe,

c) kredyty plantatorskie w Banku Polskim,

d) gwarancje za weksle eksportowe (obecnie sowieckie).

Gdy do tego dodamy wysokie cło na cukier zagraniczny (100 zł. od 100 kg. cukru) skutkiem czego kartel jest nieuprawnionym

władcą rynku wewnętrznego, dalej brak należytej kontroli nad tem, że grube partie cukru, zaliczone do kontygentu wywozowego (a zatem zwolnione od akcyzy) pozostają w kraju, gdy na stopnie uwzględnimy sprawę udzielania zezwoleń na zamykanie istniejących cukrowni, a odmawianie (w interesie kartelu!) zezwoleń na otwieranie nowych cukrowni lub uruchomienie zamknię-

Polska w opinii zagranicy

Rządy hitlerizmu usunęły nieco w cień zainteresowanie Polską zagranicą. Ale nie znaczy to, by zapomniano o Polsce, by od czasu do czasu nie poświęcać jej uwagi. Zwiększa sferę demokratyczne śledzą bacznie, co się dzieje w Polsce i w innych państwach, a także młokracja nie ma wpływu na państwowych. Ze opinii państwowych. Ze opinii państwowych. Ze opinii państwowych.

Tak np. ukazała się niedawno książka publicysty francuskiego, p. Louis Roubeud, opisująca wrażenia z podróży po Polsce i Jugosławii. Autor, usposobiony przychylnie do Polski, wyraża się

Kto podpalił Reichstag

Odpowiedź Romain Rollanda Nadprokuratorowi Rzeszy Niemieckiej

Znany powieściopisarz Romain Rolland, przebywający na kuracji w Lucernie zakomunikował naczelnemu prokuratorowi Rzeszy dr. Wernerowi, w odpowiedzi na pismo jego w sprawie wydania posiadanych dokumentów, dotyczących podpalenia Reichstagu, iż w sprawie powyższej utworzona została międzynarodowa komisja śledcza.

Dokumenty, znajdujące się w rękach tej komisji wykazują, iż zarówno Torgler, jak i 2 Bułgarzy nie są winni zarzucanej im zbrodni.

Dokumenty te oddane zostaną do dyspozycji sądu Rzeszy oraz wymienieni zostaną świadkowie, którzy będą mogli zeznawać przed sądem Rzeszy z chwilą zagwarantowania im swobód obywatelskich w czasie procesu.

Komisja żąda następujących gwarancji:

- 1) Swobodnego prawa wyboru obrońców przez oskarżonych;
- 2) dopuszczenia obrońców z zagranicy, wybranych przez oskarżonych;
- 3) upoważnienia dla obrońców przetrwania aktów procesu;
- 4) prawa dla oskarżonych porozumiewania się ze swymi obrońcami bez obecności osób trzecich;
- 5) jawnych obrad procesu;
- 6) ludzkiego traktowania oskarżonych;

Katastrofy

Z Madrytu donoszą, że wielki autobus, w którym znajdowało się 44 pasażerów w górach Guadarrama spadł do przełęcz. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności tylko jedna osoba została zabita a 15 rannych. Pozostali pasażerowie odnieśli tylko lekkie obrażenia.

— Z Nowego Jorku donoszą, że w miejscowości Wilmington (Delaware) zdarzyła się wielka katastrofa, która pociągnęła za sobą 8-miu zabitych i 26 ciężko rannych. Naładowany dynamitem i materiałami łatwopalnymi wóz ciężarowy zderzył się w pełnym biegu z autobusem. Nastąpiła gwałtowna eksplozja. Autobus został wysadzony w powietrze. Z obu samochodów pozostały jedynie zwłoki szczątki.

— Wczoraj w pobliżu Brna uległ katastrofie czechosłowacki samolot wojskowy. Na skutek eksplozji zbiornika aparatu spłonął. Z pod szczątków samolotu wydobyto zwłoki pilota oraz towarzyszącego mu obserwatora.

tych, — to zobaczymy jak anormalnym i niezdrowym stał się stosunek kartelu do Państwa i jakie Państwo skutkiem tego wszystkiego ciężko ponosi straty.

Ten niesłychany i zupełnie niezrozumiały stosunek nie może i nie powinien być dłużej tolerowany, dlatego też robotnicy cukrowni domagają się niezwłocznego upaństwowienia przemysłu cukrowniczego,

co, z uwagi na monopolistyczny charakter i organizację tego przemysłu jest rzeczą niemożliwą do przeprowadzenia.

Zjazd robotników polecił Zarządowi Głównemu, by w powyższym duchu opracował i wniósł memoriał do Rządu, tudzież, by za upaństwowieniem cukrownictwa rozwinął akcję publiczną.

Do społeczeństwa zwracają się robotnicy cukrowni z apelem o poparcie tej akcji, leżącej w interesie Państwa i ludności.

przecież bezwzględnie ostro o polityce rządów pomajowych, zwłaszcza w stosunku do demokracji polskiej i do Ukraińców. Książkę tę omawia w „Populaire” tow. Jan Longuet i domaga się od rządu francuskiego odpowiedniego nacisku w Warszawie i Belgradzie, by usłyszano tam „głos rozsądku i ludzkości”.

Sprawie nowej konstytucji „sanacyjnej” również poświęcił „Populaire” artykuł, w którym pomysły „elitarnie” określono poprostu, jako dążenie do stabilizacji dyktatury i do uczynienia z Polski państwa faszystowskiego.

Kule policyjne w konsuiacie polskim

Prezjdum policji donosi, że kule rewolwerowe, które wybiły szyby w oknie mieszkania urzędnika konsulatu polskiego w Lipsku J. Witkowskiego, były to zbłąkane kule wystrelzone z rewolwerów policjantów, ścigających robotników, którzy nalepiali na domach ulotki propagandowe.

Konsul polski ponownie interwenjował wobec tego u prezydenta policji lipskiej prosząc o wydanie zarządzeń, któreby w przyszłości gwarantowały bezpieczeństwo życia i mienia podległych mu urzędników i członków ich rodzin.

5 morderstw w obozie koncentracyjnym

W obozie koncentracyjnym Erfurt, jak donoszą do Berlina, zamordowano po ciężkim pobiciu pięciu antyfaszystów: Ries, Senthof, Schapiro, Bartels i Marschall.

Zamordowano ich na rozkaz prezydenta policji v. Fichte.

Potrójne morderstwo

Belgrad, 21 sierpnia. (ATE). W miejscowości Sztankarsk w Dalmacji pewien 21-letni wieśniak, nazwiskiem Klaric, zamordował dwójce dzieci sąsiada, z którym żył w nieprzyjaźni, oraz staruszkę, która przypadkowo przechodziła drogą i widziała zabójstwo dzieci. Morderce oraz jego matkę i brata aresztowano, ponieważ zachodzi przypuszczenie, że zabójstwo było dokonane na tle zemsty rodowej.

Francuskiego udziela tanio nauczycielka gimnazjum (uniwersytet francuski) Leszno 9 m. 30.

Ostre tarcia pomiędzy Hitlerem a Goeringem

Duże wrażenie wywołała niedawno wiadomość, że kanclerz Hitler odbył w swej letniej rezydencji poufną naradę z ministrem Reichswehry von Blombergiem. Dzisiaj dopiero otrzymujemy szczegóły tej narady, które podajemy na odpowiedzialność naszego niemieckiego informatora.

Gdy grupujące się dokoła Hindenburga czynniki, a mianowicie Reichswehra i obszarnicy, trzymają się narażenie zdala, to zaostriżyły się przeciwieństwa pomiędzy Goeringem, opierającym się na policji pruskiej, jako sile militarnej, i na ciężkim przemyśle, jako sile gospodarczej, a Hitlerem, który opiera się na szturmówkach, jacejkach fabrycznych.

Podczas ostrej rozmowy z Goeringem Hitler zarządził rozwiązanie policji pomocniczej, pozbawiając Goeringa wpływu na tych ludzi, którym wypłacał żołd. Goering natomiast, idąc za podseptem przemysłowca Thyssena, ministra gospodarstwa Rzeszy Schmitta i ministra finansów Schwerin - Krossigka, domaga się rozwiązania szturmówek. Żądanie swe panowie ci uzasadniają argumentami natury finansowej, jak i względami na politykę zagraniczną, która dopatruje się w formacjach tych „organizacji wojskowych, niezgodnych z traktatami.

Ataki na szturmówki oraz na hitlerowskie jacejki robotnicze, są w rzeczy samej skierowane przeciw Hitlerowi.

W tej sytuacji Hitler zdecydował się

Międzynarodowy Kongres historyków w Warszawie

Wczoraj odbyło się otwarcie licznie obseszanego przez uczonych polskich i cudzoziemskich VII-go Międzynarodowego Kongresu Historyków. W udekorowanej chorągiewkami państw uczestniczących centralnej sali Politechniki War-

Zółwia poczta

W Kamieńczuku nad Bugiem, miejscowości oddalonej od Warszawy o nie całe 2 godziny jazdy koleją (stacja kolejowa Wyszki), otworzono w tym roku oddział pocztowy.

Mieszkańcy Kamieńczuka zaczęli skwapliwie korzystać z poczty. Ale niewielka z tej poczty korzyść, bo list do Warszawy, jak również z Warszawy do Kamieńczuka idzie pięć do sześciu dni.

Prawdziwie żółwia poczta.

Organ hitlerowski w Polsce rozsyłany bezpłatnie poselstwom

„Presse” donosi: Niektóre placówki dyplomatyczne, akredytowane w Warszawie, otrzymują od pewnego czasu bezpłatnie organ hitlerowski „Der Oberschlesische Kurier”, wychodzący w Królewskiej Hucie. Wydawnictwo to w piśmie specjalnem, wystosowaniem do placówek dyplomatycznych obcych państw w Warszawie, twierdzi, że dziennik ten posiada szczególnie staranną służbę informacyjną z Warszawy i Czechosłowacji i może być źródłem informacyjnym dla placówek dyplomatycznych, które wszystkie znają „język światowy”, t. j. język niemiecki.

Należy zauważyć, że również z Berlina placówki dyplomatyczne, akredytowane przy rządzie polskim, otrzymują bezpłatnie wydawnictwa propagandowe o charakterze wybitnie antypolskim.

Burza podczas zlotu hitlerowców

W czasie zlotu młodzieży hitlerowskiej w Monachium przy udziale 43 tys. uczestników nad obozem przeszła gwałtowna burza, niszcząc namioty i przewracając drzewa. Jeden z uczestników zlotu został zabity, 6 zaś jest śmiertelnie rannych, w stanie bardzo ciężkim przewieziono ich do szpitala. Lżej rannych i pokaleczonych jest około 250 uczestników zjazdu.

Cyniczna odpowiedź

Władze policyjne w Kolonii zabroniły Związkowi Polskich Robotników Rolnych urzędzenia zebrań miesięcznych. Na wniośnię protest, prezydent rządu w Kolonii odpowiedział, że wprawdzie zebrań te mogą się odbywać, lecz istnieje niebezpieczeństwo, że uczestnicy ich mogą być narażeni na przykrości i starcia, wobec czego Związek powinien zaniechać wszelkich zebrań, aż do czasu, gdy stosunki polityczne pozwolą na ich wznowienie.

na śmiały krok. Ażeby mieć w swem ręku Reichswehrę i móc następnie wcielić w nią rozwiązane szturmówki, chce on na czele Reichswehry postawić przywódcę szturmowców Roehma, znanego mordercę kapturowego.

Kandydatura ta spotkała się z ostrym sprzeciwem otoczenia Hindenburga, które niejako wie z ciemnej przeszłości Roehma. Hitler liczy jednak, że uda mu się opór ten złamać, gdy wskaże, że rozwiązanie szturmówek tylko wtedy da się przeprowadzić, gdy „dopasowaniu” szturmówek z Reichswehrą dany będzie zewnętrzny wyraz przez postawienie na czele Reichswehry tak wybitnego szturmowca.

Antagonizm pomiędzy ścierającymi się skrzydłami hitlerowskiego frontu niewątpliwie zaostriży się ku jesieni, gdy pomimo pozornej walki z bezrobociem, bezrobocie niewątpliwie wzrośnie. Nie bez wpływu na te stosunki będą trudności finansowe. Myśl pójścia na inflację ma w Niemczech coraz więcej zwolenników. Opiera jej się jeszcze Schacht ze względu na kredyt i zaufanie zagranicy, ale pozycja jego jest z każdym dniem słabsza.

W najbliższym czasie — kończy nasz informator — należy oczekiwać wzmożonej aktywności społecznie radykalnego skrzydła hitlerowskiego, którego ataki wymierzone będą w Goeringa i reprezentowane przezeń interesy wielkiego przemysłu.

szawskiej przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, prof. Bronisław Dembiński, poczem w imieniu Ministerjum Oświecenia Publicznego Kongres powitał premier Jędrzejewicz. Po wyborze prezjdum Kongresu nastąpiło otwarcie wystawy międzynarodowej geografii historycznej w gmachu nowej kreslarni politechnicznej.

W centralnym pawilonie Politechniki Komitet Organizacyjny zorganizował też wystawę polskiej książki historycznej, obejmującą druki historyczne, wydane w latach 1918 — 1933. Wczoraj w godzinach popołudniowych rozpoczęły się prace sekcji.

Handel na pocztce

W dniu 21 sierpnia r. b. weszło w życie rozporządzenie ministra poczt i telegrafów w sprawie uzupełnienia ordynacji pocztowej. Rozporządzenie to postanawia, iż od dnia 21 b. m. wszystkie urzędy pocztowo - telegraficzne w Polsce prowadzić mają sprzedaż znaczków stemplowych, losów loterii państwowej i wyrobów monopolu tytoniowego.

(PRESS).

Bojkot Targów Lipskich

„Powszechny Komitet Obrony przed terorem i prześladowaniami w Niemczech”, czynny w Amsterdamie (skrzynka pocztowa 137) wydał odezwę, nawołującą wszystkich kupców i przemysłowców holenderskich do bojkotu tegorocznych Targów Lipskich.

Odezwa głosi:

Sumienie ludzkości domaga się odosobnienia Niemiec hitlerowskich, jako obrony przeciw barbarzyństwu i pohańbieniu kultury we wszystkich formach, szkodenia i szcucia na sąsiadów, oszustwom pieniężnym i rosnącemu niebezpieczeństwu wojny. Mowa więc nie pomoże. Jedynie skuteczny środek to: bojkot wszystkich produktów niemieckich! Pomóżcie!

Nie bierzcie udziału w Targach Lipskich!

Proces sądowy o przetrzymywanie lwa w budynku mieszkalnym

Na wokandzie sądu grodzkiego w Grodzisku Mazowieckim znajduje się w przyszłym miesiącu niezwykle proces sądowy, będący wynikiem trwającego od dłuższego czasu zatargu między posterunkiem policji i gminą w Milanówku, a p. Szatkowską, właścicielką jedynego w Polsce lwa, hodowanego w budynku mieszkalnym. Na skutek ciągłych skarg mieszkańców Milanówki, dla których lew, trzymany w mieszkaniu, jest postrachem, policja nakazała p. Szatkowskiej natychmiastowe przekazanie lwa Ogrodowi Zoologicznemu w Warszawie. Nakaz ten nie został wykonany, właścicielka lwa stanie przed sądem za niestosowanie się do nakazów władz administracyjnych i prześladowanie w mieszkaniu niebezpiecznych zwierząt.

H. N. Brailstord

Jak Hitler przyszedł z pomocą sowietom

(Koresp. własna).

Adolf Hitler opowiedział nam wszystkim za pośrednictwem dziennika amerykańskiego, że gasząc pożar w gmachu parlamentu Rzeszy, uratował nas od pożaru światowego. On mianowicie przekonał się jakoby komuniści zamierzali wysadzić w powietrze wszystkie gmachy publiczne, zarówno w Europie jak w Ameryce. Świat kulturalny okazuje swemu zbawcy mało wdzięczności. Gdyż najznamienniejszym wydarzeniem dyplomacji ostatnich miesięcy jest, że stanowisko światowe Rosji w tym samym stopniu wywyższyło się, w jakim stanowisko Niemiec spadło. Zresztą oba te równie silne, lecz przeciwstawne ruchy, w ścisłym znajdują się związku. Przy otwarciu konferencji londyńskiej Hugenberg wystąpił ze swym prostackim projektem, by pozwolono Niemcom kolonizować kraje wschodnie. Zanim konferencja dobiegła końca, Litwinow mógł zakomunikować, że Rosja zawarła pakt nieagresji nie mniej, niż z ośmiu sąsiadami. Był to prawdopodobnie bezpośredni skutek ujawnienia zachłanności hitlerowskiej, gdyż najmniej cztery z tych paktów zawarło z krajami, które miały służyć za przyszłe kolonie Trzeciej Rzeszy. Pakty te ujmują słowo „agresja” w sensie tak szerokim a zarazem o-

kreślają je tak starannie, że posiadają one — dopóki papier w dyplomacji jeszcze zachowuje moc obiegową — daleko większą wartość, aniżeli chwiejny pakt Kelloga. Ich realne znaczenie jest jednak o wiele prostsze. Oznaczają one, że Polska, Estonia, Litwa, i Litwa widzą niebezpieczeństwo raczej na Zachodzie, niż na Wschodzie. Kraje te sądzą, że Göring i jego oddziały szturmowe są tymi prawdziwymi podpalaczami, co podpalają gmachy publiczne. To co zrobili w Berlinie, mogliby zrobić i gdzieś indziej.

Jeszcze znamienniejsze było zachowanie się brytyjskiego Ministra Spraw Zagranicznych, działającego zazwyczaj powolnie. Gdy zaczęła się konferencja, Anglia była w ostrym targu z Rosją. Odwołała była swego posła z Moskwy i zabroniła przywozu towarów rosyjskich do Anglii. Sir John Simon musiał przysłuchiwać się mowie Hugenberga, gdyż uczynił pierwszy krok i zaprosił Litwinowa na przyjazną rozmowę. Wynik był zadowalający. Rosjanie zgodzili się, że przez wydalecie obu wysoce podejrzanym inżynierów angielskich, których uwieźli, dostatecznie zabezpieczą się przeciw szpiegowi i zakaz przywozu został uchylony. W ostatnich dniach doniesiono, że Moskwa otrzymała nowego posła. Sir Egmond Ovey, dotychczasowy poseł, którego melodramatyczne metody spowodowały najwięcej trudności, nie powrócił już i nie wyrządził więcej szkody. Oświadczył on Litwinowowi, że jest pierwszym posłem angielskim w Rosji sowieckiej i jednocześnie przepowiedział, że będzie ostatnim. Omylił się. Jego miejsce zajmie lord Chilston, dotychczasowy poseł w Budapeszcie, o którym mówią, że jest czło- wiekiem spokojnym i mniej „przedsie- biorczym”, że nie będzie kładł nacisku na to by być ostatnim i jedynym panem na swym posterunku. Co więcej: rząd angielski układa się z Rosją o nowy traktat handlowy na wielu obiecujących podstawach, które wszelkie nowe zerwania — a było ich w przeszłości już dwa — uczynią mało prawdopodobnymi.

Wszystko to jest równie dziwne jak pocieszające. Podczas afery mańd- żurskiej, gdyśmy wszyscy usiłowali dociec, dlaczego sir John Simon dał wyraz swym stronnictwom sympatjom japońskim, choć przez to sabotował Ligę Narodów, niektórzy sądzą, że kieruje się on względami, właściwymi wszystkim reakcjonistom. Podziwiamy oni Japonię, ponieważ widzą w niej przyszłego pogromcę Rosji na Dalekim Wschodzie. Nazywają Japonię „żandarmem cywilizacji” i rozumieją przez to „oddział szturmowy kapitalizmu”. Dzisiaj trudniej było uzasadnić to podejrzenie. Gdyby Minister Spraw Zagranicznych chciał przygotować upadek Rosji w bliskiej przyszłości, toby z łatwością mogło zaognić zatarg o dwóch inżynierów i zyskałoby jeszcze poklask najhałaśliwszej grupy z pośród konserwatystów. Jeśli Min. Spr. Zagr. żywiło tego rodzaju plany, to Hitler naprowadził je na inne tory.

Dotyczy to także innych rządów. Mówią, jako o rzeczy pewnej, że prezydent Roosevelt, który już zaprzęgił kredyt amerykański w służbie wywozu amerykańskiego do Rosji, zamierza nawiązać stosunki dyplomatyczne z Rosją, na co żaden z jego poprzedników nie ważył się. Jeżeli przemysł amerykański ma się dźwignąć, to potrzebuje on rynków zagranicznych, przyczem chodzi tu przede wszystkim o Chiny i Rosję. Jednocześnie premier francuski, Daladier, okazał w stosunku do Litwinowa, podczas wizyty tegoż w Paryżu, wprost demonstracyjną kurtuzyję, a to może przynieść pewne cenne owoce dyplomatyczne. Mamy tu odpowiedź francuską na dziecinną propozycję Papena, uczynioną Herriotowi w Lozannie, by Francja dała Niemcom do dyspozycji broń dla pokonania Rosji. Przeciwnie, zanosi się raczej na powrót do przedwojennej równowagi sił. Paryż i Moskwa podają sobie ręce ponad leżącym między nimi kołosem niemieckim. Nie dojdzie wprawdzie do nowego soju-

szu, ale przyjaźń — o posmaku trochę niesamowitym — między obu krajami jest możliwa. Z pierwszych posunięć szachowych w Londynie wi- dać pierwsze oznaki nowego ugrupowania, przypominającego słynne „okrażenie”, na które uskarżały się Niemcy kaiserowskie przed wojną. Zapewne, nie jest to przyjemny środek utrzymania pokoju. Nie można się cieszyć z przyjaźni, skierowanej przeciw trzeciemu państwu. To ugrupowanie jest oczywista niestrawność, gdyż tak samo jak przed wojną Włochy grają własną grę, już to po jednej, już to po drugiej stronie. Całość jest wyrazem naszej europejskiej choroby, a nie jej lekarstwem.

Układ handlowy Anglii z Rosją komplikuje się przez obietnice, otrzymane przez Kanadę w Ottawie, gdyż drzewo kanadyjskie nie może konkurować z rosyjskim. Może znajdzie się jakaś bezpoparcia politycznego, sprytna formuła, która ominięła tę trudność. Wiadomo już, że ma być określony stały stosunek rosyjskiego wywozu i przywozu do Anglii. Do- tąd Rosja sprzedawała Anglii trzy- kroć tyle co kupowała, aczkolwiek zakupy rosyjskie maszyn w ostatnich latach wzrastały i zatrudniały co najmniej 60 tysięcy robotników angielskich w przemyśle maszynowym — nie licząc hut i koksowni. Nowy stosunek ma określić zakupy rosyjskie w porównaniu do wywozu do Anglii jak 10 do 12. Podobną zasadę ustalono też w układzie z Danją. Mamy tu przykład nowej tendencji do wymiany naturalnej. Maszyny angielskie będą wymieniane na rosyjskie drzewo, naftę i futra. W handlu międzynarodowym muszą tedy nawet wysoce kapitalistyczne rządy wprowadzić pewnego rodzaju gospodarkę planową, by znaleźć wyjście z chaosu ostatnich lat.

Należy to powitać z uznaniem; rząd robotniczy poszedłby w każdym razie o wiele dalej po tej drodze. W wypadku z Rosją będzie to pewną ochroną przeciw nowym próbom konserwatystów zniszczenia stosunków, które są bezwzględnie korzystne. I za to, a nie za rzekome uratowanie nas od „podpalaczy” komunistycznych, winniśmy Hitlerowi wdzięczność.

Przegląd prasy

PRZEŻYTE FORMY.

P. prof. Rybarski wypowiada się w „Gazecie Warszawskiej” przeciw planowej gospodarce, ponieważ nie czyni ona takich postępów, jakie jej wróżono. Radzi tedy p. profesor wrócić do systemu opartego na prywatnej własności.

P. prof. Rybarski pisze:

„Wiele przemian zachodzi w świecie, zarówno w dziedzinie politycznej, jak i ekonomicznej. Ekonomia polityczna nie zołżała jeszcze tych przemian uchwycić i wyjaśnić. Ale z tego nie wynika, że wszystko, co było w wieku 19-ym, będzie przekreślone. Jeżeli zwyrodniał w niektórych krajach kapitalizm jeżeli rozwijał się nadmiernie kapitalizm bezosobowy, to właśnie z tego wynika, że trzeba wrócić do systemu, opartego na prywatnej własności, chroniącego tę własność”.

Jeżeli obecnie świat cały przeżywa ciężki kryzys gospodarczy, o którym mało kto jeszcze twierdzi, że to nie kryzys ustrojowy, to nie pora wracać do systemu, który — jak sam p. profesor pisze — zwyrodniał. System ten, jako oparty na niesprawiedliwości, na bogaceniu się poszczególnych jednostek kosztem ogółu, musiał zwyrodnąć i doprowadzić do katastrofy gospodarczej, w której tkwimy od 4 lat. Jeżeli p. profesor przestrzega „ostrożnie z przewidywaniami”, to przede wszystkim winien ostrzec samego siebie przed przewidywaniem powrotu do przeżytych form.

SZCZENIE CZYTELNIKÓW.

„Piłsudski mieszka stale w Warszawie, jak to czynią także inni ministrowie”. — „Dziesiątki tysięcy niemierni”. — „Jeżeli Piłsudski wyjeżdża na wieś, zawałoby się, że nie prostszego, że skoro minister wyjechał na urlop, to musi z urlopu wrócić. I rzeczywiście marszałek Piłsudski wrócił, ani o dzień później, ani wcześniej, niż tego chciał. Ale „Nasz Przegląd” straszy swoich czytelników, że w tem coś tkwi, że coś wisi w powietrzu”.

Po co to, na co to, komu to potrzebne? Pan marszałek pojechał, więc wrócił. A dlaczego ma się coś kryć za tym powrotem. Ludzie i bez tego są wystraszeni, po co ich jeszcze straszyć?

W tymże artykule znajdujemy uwagi o stylu pisarskim marsz. Piłsudskiego: „Między cyklem artykułów z roku 1926-go do roku 1930-go, a artykułami pisanymi do roku 1914-go, zachodzi tak poważna różnica formy i stylu, że na pierwszy rzut oka wydaje się, iż pisali to dwaj inni ludzie”.

Naturalnie, że dwaj różni ludzie. A to ci dopiero „Nasz Przegląd” Amerykę odkrył!

DYKTATURA W PERMANENCJI.

„Kurjer Lwowski” przeprowadza analogię pomiędzy Senatem Hitlera a senatem p. Sławka. Dziennik powołuje się na opinię „Daily Telegraphu”, któ-

ry o Senacie Hitlera napisał, że ma to być „ciało, mające zapewnić permanencję dyktatury”.

Czytamy w „Kurjerze Lwowskim”: „To, co szumnie obwieszono się jako władzę państwa, nazywają w Londynie poprostu dyktaturą partyjną. To, co wzniosło głosi się hasłami naprawy ustroju, nazywają w Londynie poprostu usiłowaniami zapewnienia permanencji dyktatury. To, co zapowiada się, jako Senat, złożony z elity, nazywają w Londynie poprostu izbą, złożoną ze zwolenników własnego stronnictwa. Współczesne dyktatury europejskie nie mogą zaiste narzekać na brak znajomości zagranicą ich istoty, ich celów, ich sposobów działania, widzianych nie przez szkiełko, ale w świetle t. zw. rzeczywistości”.

W Anglii rzeczy nazywają po imieniu, nie owijając niczego w watę lub elite.

NAGRODA POKOJU DLA HITLERA.

W tygodniku angielskim „The Statesman and Nation” w ostatnim numerze z dnia 12 sierpnia ukazał się poniższy atakulik dość popularnego w Anglii publicysty i pisarza. W tak charakterystycznej dla twórczości brytyjskiej formie żartobliwej ironii, połączonej z paradyksem, kryją się jednak myśli głębokie, interesujące i dla umysłowości angielskiej bardzo znamienne.

„Nie wiem naprawdę, czy istnieje jakakolwiek droga, umożliwiająca prywatnym ludziom zgłaszanie do komitetu w Sztokholmie kandydatów do nagrody Nobla? Jeżeli tak jest, to przagnąłbym zgłosić kandydaturę pana Adolfa Hitlera do nagrody pokoju za rok 1933. Twierdząc, że żaden inny mąż stanu od czasu wojny światowej nie uczynił więcej w kierunku zbliżenia narodów. Oto jak wygląda litania zasług Hitlera.

1) Połączył i zbliżył chrześcijan i Żydów, czego nie udało się dokonać nikomu od prawie dwóch tysięcy lat.

2) Zbliżył Francję i Włochy, czego nikt nie potrafił dokonać od piętnastu lat.

3) Przez swoje potraktowanie Austrii przekreślił możliwość „Anschlusu”.

4) Wywolił Polaków ze strachu, że mocarstwa oddadzą Niemcom korytarz.

5) Usunął możliwość wojny odwetowej na jaknajdalej przyszłość, separując Niemcy od jakichkolwiek sojuszników i sprzymierzeńców.

6) Nietylko zbliżył Francję i Włochy, ale jednocześnie zjednoczył niemałą Rosję sowiecką, Polskę i Małą Ententę a przylem, dziw nad dziwy, uczynił z pana Titulescu rusofila.

Trudno sobie wyobrazić, co jeszcze mógłby pan Hitler uczynić dla pokoju powszechnego, gdyby nawet z poświęceniem pracował w tej dziedzinie”.

X. Y. Z.

Coraz mniej jest szkół, ale zato mamy już stroje szkolne

W myśl rozporządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego wprowadza się jednolity ubiór dla młodzieży państwowych szkół średnich ogólnie - kształcących, państwowych liceów pedagogicznych, państwowych seminarjów i liceów dla wychowawczyń przedszkoli, oraz państwowych szkół zawodowych stopnia gimnazjalnego i licealnego.

Z początkiem roku szkolnego 1933-34 obowiązują wszystkie wymienione powyżej szkoły wprowadzenie przepisanych czapek, beretów, względnie kapełuszy. Nadto na marynarkach, bluzkach i płaszczach ma być uwidocznona tarcza barwy szkoły z numerem, a w szkołach zawodowych nadto z literą typu szkoły. Wyjątek stanowią państwowe wyższe szkoły budowy maszyn i elektrotechniki w Warszawie (imienia H. Wawelberga i S. Rotwanda) i w Poznaniu aż do czasu wprowadzenia w tych szkołach nowego ustroju.

Z początkiem roku szkolnego 1934-35 obowiązować będzie wszystkie szkoły wyżej wymienione wprowadzenie marynarek, bluzek, sukien, spodni z wyjątkiem uczniów i uczennic ostatniej klasy.

Uczniowie i uczennice szkół państwowych obowiązani są nosić ubiór przepisany w szkole i poza szkołą(!).

A skąd ludzie ubodzy mają wziąć pieniądze na te stroje? Nie stać ich na książki i zeszyty, a oto narzuca się im

wydatki, przekraczające koszt dotychczasowych potrzeb szkolnych. Ale kto- by się troszczył o takie drobnostki! Grunt — to mundurki, numerki, barwy. Tak było w Rosji, w Austrii za dawnych czasów, czemu w Polsce Niepodległej miałoby być inaczej?!

W jakiś czas potem Sława Grynblat, zobaczywszy na drzwiach swego lokalu jakąś pieczęć, a stwierdziwszy, że nie jest to pieczęć komornika, zdjął ją i chciał wejść do lokalu. Nie pozwolił mu jednak na to dozorca Mańkowski.

Komornik Piłsudski

Plac przy ul. Grójeckiej Nr. 14 od kilkunastu lat dzierżawi od p. Stefana Piłsudskiego właściciel składów materiałów budowlanych, Sława Grynblat, płacąc 305 zł. miesięcznie tenuty dzierżawnej. Na placu tym Grynblat pobudował mieszkanie, kantor i potrzebne mu budynki gospodarcze.

W ostatnich dniach pomiędzy p. Stefanem Piłsudskim, właścicielem placu, a dzierżawcą Sławą Grynblatem, doszło do nieporozumienia na tle wysokości tenuty dzierżawnej. Grynblat przestał płacić, gdyż nie zgodził się na sumę żadaną przez p. Stefana Piłsudskiego.

Wówczas na plac przybył p. Stefan Piłsudski i osobiście opieczetował wejście do składu pieczęcią z orłem, oraz postawił dozorcę, niejakiego Władysława Mańkowskiego, któremu polecił Grynblata nie dopuścić do składu.

W jakiś czas potem Sława Grynblat, zobaczywszy na drzwiach swego lokalu jakąś pieczęć, a stwierdziwszy, że nie jest to pieczęć komornika, zdjął ją i chciał wejść do lokalu. Nie pozwolił mu jednak na to dozorca Mańkowski.

Grynblat został więc wyrugowany ze swego warsztatu pracy bez wyroku sądowego, a p. Stefan Piłsudski odegrał rolę komornika.

6,5 proc. dywidendy w Polskim Radjo

Agencje PRESS informują, że rada zarządczą Polskiego Radja uchwaliła odpisać z zysku za ubiegły rok operacyjny w sumie 599 tysięcy zł. na kapitał rezerwowany około 200 tysięcy złotych. Z pozostałej kwoty uchwalamo wypłacić akcjonariuszom dywidendę w stosunku 6,5 proc. Powyższa uchwała będzie przedłożona walnemu zgromadzeniu z końcem bieżącego miesiąca do aprobaty.

Jak wiadomo, rząd uczestniczy w spółce akcyjnej Polskie Radjo w wysokości 40 proc. udziałów kapitału zakładowego.

Robotnicy popierają swoje pismo

MAŁY FELJETON

Dyplomaci

Każdego zawodu trzeba się uczyć. Żeby być buchalterem, trzeba uczyć się buchalterii; żeby być kupcem, trzeba uczyć się handlu; żeby być ślusarzem, niezbędna jest nauka ślusarstwa. A już nie wspominać o zawodach lekarza, inżyniera, adwokata, które wymagają wyższych studiów. Jest atoli jeden zawód, którego samą nauką się nie zdobędzie. To zawód dyplomaty.

Dyplomata trzeba się urodzić. Dyplomaci stanowią specjalną rasę ludzi, powiedzialbym międzynarodową rasę. Już na świat przychodząc, noszą w sobie powagę i dostojęństwo. Nie widziałem wprawdzie nigdy niemowlęcia, z którego ma się wykluczyć przyszły dyplomata, ale zapewniano mnie, że taki to już w kolebce wszystko robi z powagą i dostojęństwem.

Ostatecznie każdy z nas od czasu do czasu włoży na siebie frak albo smoking i cylinder, a na lakierki uciągnie białe getry. Ale proszę tylko porównać, jak my, zwykli śmiertelnicy, w tem wszystkim, pożałujcie Boże, wyglądamy, a jak oni, dyplomaci. Powagę i dostojęństwo można z nich ściągnąć, ale nie można.

Kto powie, że dyplomaci chodzą, mówią, jedzą, piją, śpią i t. d., ten z pewnością nigdy dyplomaty na oczy nie widział. Dyplomaci nie chodzą, lecz kroczą; nie mówią, lecz przemawiają lub enuncjują; nie jedzą, lecz konsumują; nie piją, lecz orzeźwiają się, nie śpią, lecz spoczywają. Wszystkie ich czynności ufają się w pewne przepisy, noszące ogólną nazwę protokołu dyplomatycznego, i musi je cechować powaga i dostojęństwo, które ani na chwilę ich nie opuszczają. Ich życie to bezustanne celebrowanie.

Opowiadał mi kolega, że spotkał się z pewnym dyplomata w dyskretniej ubikacji.

— No i co? — zapytałem.

— Żebyś ty widział, z jakim dostojęstwem on to robił! — odparł — nie mogłem wyjść z podziwu.

Te rozmyślenia o dyplomatach nasunęły mi się na myśl z racji wypadku, jaki zdarzył się w Cannes, gdzie na jachtach, na którym zebrani byli dyplomaci, wybuchł pożar.

Dyplomaci skakali do wody i wplaw dostawali się do brzoju.

Są chwile w życiu człowieka, kiedy trudno zachować powagę. Nie wiem np., jak postępuje dyplomata, któremu wiatr zrywa cylinder z głowy. Prawdopodobnie nie ugnie się za nim, jak każdy z nas to czyni, bo w takiej sytuacji powaga bierze w teń, a dostojęństwo diabli biorą. Dyplomata prawdopodobnie lekceważąc macha ręką i takową wraca do swoich apartamentów po drugi cylinder.

Tak samo trudno — zdaje się — zachować powagę, kiedy pokład pali się pod stopami, lub kiedy się w cylindrze, smokingu i lakierkach szczerze do wody.

Nie wiem także, czy takie wypadki przewidziane są w protokole dyplomatycznym i dlatego przypuszczam, że albo cała wiadomość o wypadku w Cannes jest zmyślona, albo też żaden dyplomata nie uszedł z życiem, lecz wszyscy poważnie i dostojnie spłonęli razem z jachtami.

ULTIMUS.

Gmina miasta Tarnowa redukuje wszystkich robotników sezonowych

W ub. tygodniu odbyło się zgromadzenie robotników miejskich w sali Do mu Robotniczego w Tarnowie; przemawiali tow. Sit i Nowak, którzy w swoich przemówieniach wykazali zgubną gospodarkę sanacji w tarnowskim magistracie, czego przejawem jest, że wszystkim robotnikom sezonowym „z powodu braku pieniędzy” dano 14-dni

we wypowiedzenie.

W dyskusji przemawiali tow. Podstawski i Pawłowicz.

Następnie uchwalono rezolucję, którą przesłano również okręgowemu inspektoratowi pracy i urzędowi wojewódzkiemu w Krakowie, oraz inspektoratowi pracy, starostwu i magistratowi w Tarnowie.

Obrazki z Polski



ROMA BERGERÓWNA

BRAMA LUBELSKIEGO GHETTA.

Pierwsze zdjęcie z rewolucji na Kubie



DAWID WOLSZTAJN

Samobójca

(Nowela psychoanalityczna)

Najbardziej gnębił Teodora to, że nie wiedział jak powinien się zachować teraz, kiedy się ostatecznie rozstał z Marją.

Kiedy ją przy pożegnaniu pocałował w rękę, zdawało mu się, że niepodobna pocałować w usta kobiety, która odrzuciła jego miłość i kiedy z opuszczoną głową skierował się wolnym krokiem ku drzwiom, czuł w całej pełni gorzkie rozstania z ukochaną kobietą, ale czuł zarazem, że ta gorzkość mogłaby się stać źródłem pewnej specyficznej rozkośli samoudręczenia i rozpamiętywania swego bólu, gdyby tylko umiał odpowiednio przyjąć cios, jaki go spotkał.

Znalazłszy się na ulicy, ujrzał człowieka wysokiego wzrostu, o szerokich plecach, w kapeluszu i z fajką w ustach. Szedł za tym człowiekiem już od dłuższego czasu, ale ujrzał jego twarz i fajkę, trzymaną ukośnie w zębach, dopiero wtedy kiedy na rogu dwóch ulic człowiek ten przystanął, odwrócił z wolna głowę i wyjął fajkę z ust, poczem skreślił w lewo. W chwili odwrócenia głowy, światło latarni ulicznej wtedy Teodor dostrzegł — tak mu się

zdawało — ciche, spokojne cierpienie które się czaiło wokół jego ust. Człowiek znikł, a Teodor pomyślał o „Ingeborgu”. Wspomniał postępowanie Axela po stracie Ingeborgi i zapragnął być Axelem.

O! On nie będzie szalał z rozpacz, nie będzie sobie wydierał włosów z głowy i nie będzie wyl z bólu. Mężczyzna powinien swój ból znosić z godnością. Z pogodną twarzą i spokojem powinien on przyjmować każde nieszczęście. Teodor potrafił okazać się mężczyzną. Poświęcił się nauce, będzie studiował filozofię, będzie czytał. Dziś jeszcze zacznie czytać: będzie czytał bez przerwy, do zapamiętania! i będzie pisywał listy do Marji. O! niejedną serdeczny list napisze do niej, będzie również pisywał listy wyrzutów i skarg, ale żadnego listu nie wyśle, o nie! Te rozmyślenia sprawiły mu przyjemność. Uczuł się wyższym, bardziej interesującym. Opanował go cichy smutek, łagodność rozlała się w jego sercu. „Przebieg padło na dolną część jego twarzy, baczam ci” — szepnął. Było mu błogo. Ale trwało to tylko chwilę. Uczuł bo-

329 i 69!

Wczorajszy numer „Robotnika” został skonfiskowany za ustępy z artykułu na str. 2-ej

Jest to

69

konfiskata w roku bieżącym.

329 za czasów „sanacji”.

Pierwsza zabita lotniczka japońska



Pionierka lotnictwa japońskiego Bokku (na środku) zabiła się w czasie katastrofy lotniczej. Jest to pierwsza ofiara lotnictwa wśród kobiet japońskich.

Obrazki ze świata



We Francji święta winobrania odbywają się z wielkim przepychem. Na zdjęciu jeden z wozów orszaku świątecznego, przedstawiający „kielich Burgundu”, w miejscowości Macon.

Kontrola zasług wojskowych przy decydowaniu o zasiłkach

Od pewnego czasu w biurze rejestracji Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, przyjmujący podania o zasiłek, przy wypełnianiu różowej karty Urzędu Pośrednictwa Pracy, zapytu-

ją rejestrującego się, czy służył w wojsku, a otrzymawszy odpowiedź twierdzącą — pytają, czy ma Krzyż Walecznych?

Tęgo rodzaju zbieranie danych o zasługach wojskowych ubezpieczonego, budzi zrozumiały niepokój „niezasłużonych”, którzy — zapewne niesłusznie — wnioskują stąd, że ubezpieczonych podzielono na kategorie, i, że prawdopodobnie odznaczeni będą korzystali z przywilejów, o których się nie mówi w okienku ZUPU.

Jeżeli choć w części te obawy okazałyby się słuszne, istotą ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, zostałaby w ten sposób podważona. Wszak każdy ubezpieczony zadość czyniący zasadniczym wymaganiom, a więc: ubezpieczony w ZUP'ie, opłacający składki i znajdujący się bez pracy — nabywa te same, co inni, prawa do zasiłku i nie powinien być gorzej traktowany od innych.

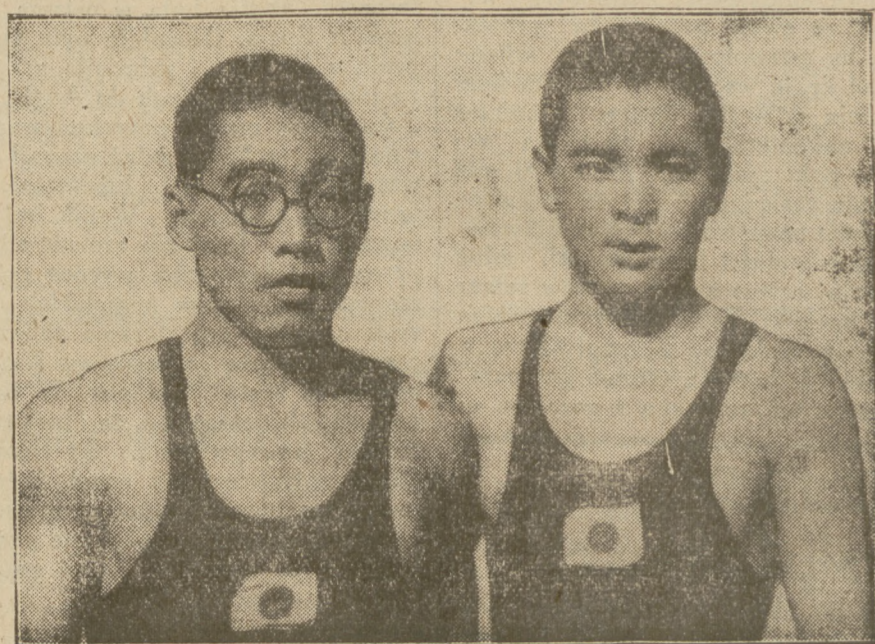
Groźba strajku w przemyśle węglowym

Na terenie zagłębia naftowego zarysuje się nowy zatarg na tle zamierzonego przez przemysłowców wypowiedzenia umowy zbiorowej.

Związki zawodowe robotników naftowych zagłębia krośnieńskiego powzięły uchwałę ultimatywną, grożąc proklamowaniem strajku na wypadek obniżki dotychczasowych płac.

Równocześnie naciskarze wysunęli żądanie wprowadzenia 4-tej zmiany na szbach naftowych.

Egzotyczni rekordziści



Sport pływacki w Japonii poczynił ostatnio fantastyczne postępy. Co pewien czas padają nowe rekordy światowe.

Na zdjęciu widzimy dwóch młodych rekordzistów japońskich, Kitamura i Makino.

Oryginalne zdjęcie z kolarskich mistrzostw świata w Paryżu



wiem potrzebę wytarcia nosa i sięgnął do kieszeni po chusteczkę. A potem nastąpiła prozaiczna czynność czyszczenia nosa. Teodor chciałby i to uskutecznić jakoś inaczej, niż zwykle, jakoś delikatniej, ale los był widocznie wrogo względem niego usposobiony, bo chusteczka nie była pierwszej czystości i trzeba było znaleźć suche miejsce. To było już nader prozaiczne...

I nastąpił zwrot w jego rozmyśleniach. Zdało mu się nagle, że ktoś z niego kpi i pomyślał o nieprzejrzanych jeszcze ćwiczeniach uczniów klasy pierwszej, którym wczoraj dał zadanie klasowe. Tak, te ćwiczenia należałoby dziś przeżyć, bo wkrótce kończyć się okres, a uczniowie nie mają jeszcze stopni z arytmetyki. Tu przypomniał sobie Teodor jak klasa w czasie jego lekcji hałasowała i jak później dyrektor czynił mu wyrzuty z tego powodu. Przypomniał sobie również, jak pan Topolewski, nauczyciel matematyki w wyższych klasach, dał mu zadanie do rozwiązania i jak on, Teodor, zadania tego rozwiązać nie mógł. Najbardziej męczyła go myśl, że przecież nie powinien był się zgodzić na ten przygodny egzamin. „Nie, panie kolego! — myślał teraz, przy bierając obraźliwy wyraz twarzy. Pan mnie nie będzie egzaminował, ja nie jestem pańskim uczniem”. I Teodor odwraca się od niego z pogardą, odwraca

się wolno i odchodzi z godnością; a raczej odwraca się, raptownie na pięcie i szybko wychodzi z pokoju nauczycielskiego, a wychodząc słyszy chóralne wyrzuty, które pozostali koledzy czynią panu Topolewskiemu: „Ależ panie kolego! Jak można coś podobnego? To jest, proszę pana, brak taktu”. Ale znów przed Teodorem staje rzeczywistość.

Nie miał dość dzielności, aby się wyśmiać od rozwiązania zadania, które mu pan Topolewski przedstawił, jako coś bardzo ciekawego; a zresztą nęcała go nadzieja, że to zadanie rozwiąże...

„I jaki to wstyd, Boże, jaki wstyd!” — myślał teraz, wspominając swoje zamieszanie, gdy pan Topolewski z litościwym i pogardliwym zarazem uśmiechem starał się mu pomóc, a on mieszał się coraz bardziej, czerwieniąc się i błądząc, rozpaczliwym wysiłkiem starając się zebrać myśli, i jak na złość, myśli rozlatywały się na wszystkie strony, a spojrzenie Teodora odrywało się od zadania i ślizgało się po brązowej marynarce pana Topolewskiego, po jego białym kołnierzyku i krawacie w liljowe paski. A gdy zmieszanie jego dosięgło zenitu, rzucił nagle ołówek i wybiegł z pokoju, potknął się przy drzwiach i uścisnął słuniore chichoty nauczycielstwa. O tam wszystkim myślał Teodor, wracając do domu.

Była wiosna; czas, kiedy w każdym człowieku, który nie przekroczył jeszcze pięćdziesiątki (a nawet w niektórych ludziach, którzy ją przekroczyli) budzą się uśpienie na całą zimę uczucia, kiedy mężczyzna tęskni za kobietą, a kobieta za mężczyzną. I oto teraz właśnie Teodora spotkało nieszczęście: Marja powiedziała mu poprostu, że go nie kocha, że go pokochać nie może i że to nie od niej zależy. Powiedziała mu też, że lepiej było, gdyby on do niej wogóle przestał przychodzić, gdyż w ten sposób łatwiej o niego zapomni... Przez całą zimę — widocznie — czekała na szczęśliwy przypadek; a nuż pokocha go? Ale teraz zrozumiała, że to niemożliwe. Albowiem nastała wiosna i Marja — tak, tak! — zakochała się; zakochała się w kimś innym. Przed rozstaniem jednak nie szczędziła mu po ciechy, zapewniając, że on znajdzie kobietę lepszą i godniejszą jego miłości, niż ona, i że czeka go wiele szczęścia w życiu, gdyż jest jeszcze młody. No i pozwoliła mu ucałować swą dłoń, robiąc przy tym bardzo zasmuconą minę. A gdy Teodor odszedł, podeszła do łustra, przechyliła głowę, uśmiechnęła się zalotnie, poczem wydobyla z za staniaka listeczek od ukochanego...

(D. c. n.).

Olbrzymia defraudacja w klinikach Uniwersytetu Jagielloń. Aresztowanie niesumiennego kasjera

Przed pięciu laty głośna była w Krakowie olbrzymia defraudacja, jakiej dopuścił się kwestor Uniwersytetu Jagiellońskiego, p. Ziemiański. Nie przebrzmiała jeszcze echa afery sekretarza wydziału medycznego U. J., Kipperera, który w roku ubiegłym zmarł w więzieniu śledczym, gdzie przebywał pod zarzutem nieuczciwych machinacji, a obecnie mamy już — w krótkim stosunkowo czasie — nową aferę korupcyjną na terenie uniwersyteckim.

Rzecz dzieje się tym razem na terenie klinik uniwersyteckich. Uniwersytet Jagielloński administruje kompleksem klinik. Administracja temi zakła-

dami prowadzona jest przez specjalną kancelarię. Tą drogą przechodzą wszelkie wpływy przeznaczone dla utrzymania klinik uniwersyteckich, tutaj wpływają należności za utrzymanie chorych w klinikach. Również wszelkie wydatki kliniczne opłacane są przez tę instytucję. Obroty pieniężne sięgają wielkich sum.

W tym to urzędzie zajęty był p. Władysław Budzisz. Według krążących pogłosek, zajęty był on tam w charakterze sekretarza, inni znów podają, że był on tam kasjerem i likwidatorem. Faktem jest, iż w dniu wczorajszym na polecenie prokuratury w Krakowie na-

stało aresztowanie p. Budzisz pod zarzutem sprzeniewierzenia. Co naprowadziło władzę śledczą na trop malwersacji, pozostaje chwilowo tajemnicą dochodzeń.

Faktem jest, iż cała sprawa wzięła początek w aferze fałszerskiej. Mianowicie ostatnimi czasy widziano Budzisz w towarzystwie pewnej osoby, zastrzeżonej już swego czasu na długoletnie więzienie za fałszowanie pieniędzy. Ukazywanie się Budzisz w towarzystwie tej osoby zwróciło na niego uwagę kompetentnych czynników.

Niezależnie jednak od tego odbyła się ostatnio przepisana regulaminem kontrola ksiąg w zarządzie klinicznym. Ponieważ kontrola ta wykazała pewne braki, poczęto dokładniej badać ksiązki i ujawniono daleko idące nadużycia. W wyniku tego Budzisz został zawieszony w czynnościach przez władzę uniwersytecką, a sprawą zajęły się władze prokuratorskie, które wydały nakaz aresztowania go.

W piątek zgłosił się Budzisz w wydziale śledczym, przy ul. Kanonicznej, i tutaj został aresztowany.

Równocześnie w mieszkaniu Budzisz przeprowadzona została rewizja, która dała sensacyjne wyniki. Znalaziono tam bowiem podobno dowody usiłowanego fałszowania pieniędzy, znalezione również zagraniczne albumy pornograficzne oraz jeszcze inne przedmioty, których pochodzenie rozszerzy jeszcze zakres całej tej afery.

Przebieg przesłuchania aresztowanego Budzisz utrzymywany jest w ścisłej tajemnicy. Faktem jednak jest, iż przyznał się do sprzeniewierzenia wielkich sum. Wysokość kwot brakujących nie jest jeszcze ustalona. Księgi zostaną zbadane przez specjalną komisję, która ustali wysokość strat.

Samobójstwa

26-l. Eugeniusz Żurek, bez zajęcia, zażył sublimatu.

23-l. Helena Opasianowa, przy mężu, napiła się esencji octowej.

46-l. Antonina Mejna, napiła się igitu.

Nieudały występ „potokarza”

Stefan Kowalski, gospodarz z Falenicy, rozwoził rzeczy letników po Warszawie. W czasie znoszenia rzeczy do domu Orla 11, pomimo, że na wozie siedziało dwóch chłopców, jakiś złodziej porwał walizkę i zaczął szybko oddalać się w stronę ulicy Elekoralnej.

Przechodzący wówczas Władysław

Kwiatkowski, wywiadowca urzędu śledczego, pogończył za uciekającym, krzyząc: „policja”.

Wówczas złodziej łup porzucił, a sam umknął. Jak się okazało, w walizce, należącej do Abrahama Weinberga, handlowca, znajdowały się ubrania i bielizna, wartości około 200 zł.

Zbrodnicze napady

Na ul. Żytnej, na powracającego do domu, 27-letniego Władysława Michałskiego, napadł jakiś opryszek i zadał mu tępym narzędziem rany tłuczone głowy, czoła i palców lewej ręki.

Nazajutrz, t. j. wczoraj gdy Michałski

przechodził ulicą Kaczą, znowu został napadnięty przez jakiegoś opryska, który dokonał napadu, zadając trzy rany tłuczone głowy i nosa. Ranny zgłaszał się dwukrotnie na opatrunek do Pogotowia.

Również dwukrotnie został napadnięty 31-l. Wacław Ostrowski. Podczas pierwszego napadu na tejże ulicy, został zraniony w głowę, górną wargę, lewy policzek i oko. Rannego opatrzyło Pogotowie. Gdy Ostrowski powracał z komisariatu, został powtórnie napadnięty i zraniony w głowę. Tym razem O. sam zgłosił się do ambulatorium Pogotowia. Powód napaści — porachunki osobiste.

Pogoda

POGODA SŁONECZNA.

W całym kraju pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, nieco większym w Wileńskiem i na Polesiu, gdzie możliwy również umiarkowany deszcz. Po chłodnej nocy dniem znacznie cieplej. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Lekka skłonność do burz.

Co wyświetlają kina?

ANTINEA: „Król stepów” i „Romeo i Julia”.
APOLLO: „Pod twoją obroną”.
ARENA: „Noc na Rivierze”.
ATLANTIC: „Szaleństwo amerykańskie”.
BAJKA: „Niebezpieczna gra”.
CAPITOL: „Wieża z Cajenny” i „Śpiew, calus, dziewczyna”.
CASINO: „Grzech miłości”.
COLOSSEUM: „Młodość na zamówienie” i rewja „Warszawa musi”.
COLOSSEUM MAŁE: „Demon rucho” i „W krzyżowym ogniu”.
CORSO: „Raj podłotków” z Anny Andry oraz dodatków dźwiękowe.
CRISTAL: „Szerlok Holmes” i „Burza nad Zakopanem”.
FAMA: „Gracze w szachy” i „Milion”.
FILHARMONJA: „Królewski kochanek”.
FORUM: „Dobroczynca ludzkości”.
GLORIA: „Biały mustang” i „Legion ulicy”.
HELJOS: „Frankenstein” i „Huragan”.
HOLLYWOOD: „Człowiek który wrócił” i rewja „Góra kobiety”.
MAJESTIC: „Człowiek, który ukradł serce”.

KOMETA: „Banda Bubula” i atrakcje.
LUX: „Cmy nocne”.
MASKA: „Tabu” i „Biała trucizna”.
METROPOLIS: „Legion walecznych”.
MEWA: „Tajemnicza szóstka” i „Liljanka chce się rozwieść”.
MIEJSKI: „Naucz mnie kochać”.

DŹWIKOWY KINOTEATR MIEJSKI
Początek o godz. 6.30.
OKRES LETNICH WZNOWIEŃ.

RAMON NOVARRO
w filmie
NAUCZ MNIE KOCHAĆ
Następny program:
GASNĄCE PŁOMIENIE
Widownia idealnie wentylowana.

MIRAZ: „Księżna Łowicka”.
OAZA: „Ostatnia Eskapada” i „Cohn i Kelly w Hollywood”.
PAN: „Banita” i „Chandu”.
PETIT TRIANON: „Gdybym miał milion” i „Bomby nad Monte Carlo”.
PRAGA: „Łzy 20-letniej”.
RIVIERA: „Pat i Patlachon jako strzelcy” i „Strasna noc”.
ROMA: „Przygoda miłosna”.
ROXY: „Quo Vadis” i dodatki.
SPLENDID: Nieczynny.
STYLOWY: „Schowajcie swoje smutki”.

TOMBOLA: „Demon kobiet” (Rasputin) i „Głos pustyni”.
TON: „Baly” (Dziewczątka).
UCIECHA: „Ludzie w hotelu” i „Syn Indji”.

Nagła depeza!... Pilna sprawa!...
Spóźnienie grozi ci kłopotem,
Lecz szybko mija ta obawa,
Gdyż wiesz, że zdążysz — SAMOLOTEM.

Skandal...

Robotnikom nie płaci się zaległości a Urząd Skarbowy sekwestruje zboże

Robotnicy rolni w folwarku Janczewice, pow. warszawskiego, mają wyroki prawomocne na należne im świadczenia za ubiegły rok na sumę ponad 1.600 zł. Wszczęli oni już kroki egzekucyjne, celem wydostania pieniędzy robotniczych za przepracowany czas.

Tymczasem Urząd Skarbowy w Warszawie sprowadził policję i wywozi omlęczone zboże ze zbiorów.

Rędziny robotników rolnych skazane są na głód, bowiem należą się robotnikom rolnym świadczenia nie tylko za ubiegły rok, na które mają wyroki prawomocne, ale również świadczenia za czas od 1 kwietnia do dnia dzisiejszego.

Policja nocowała w folwarku z 18 na 19 b. m., pilnując, żeby robotnikom nie wydano zboża za ich pracę.

Dziwnym wydaje się zarządzenie Urzędu Skarbowego; przecież należności robotników rolnych mają przywilej pierwszeństwa, więc jakim prawem Urząd Skarbowy w Warszawie zabiera wszystek ko zboże z omlotu i nie pozwala wydać ordynarji robotnikom rolnym, którzy po 14 godzin dziennie pracowali, by w czasie zebrać skoszone zboże. Chcemy wierzyć, że przełożone władze skarbowe zwrócą uwagę miejscowemu Urzędowi Skarbowemu na jego niestosowne postępowanie.

Zamknięcie fabryki Poznańskiego narazie na 2 tygodnie

W Łodzi rozeszły się pogłoski, iż zakłady przemysłowe firmy I. K. Poznańskiego zostaną z dniem 1 września r. b. unieruchomione na dłuższy okres czasu z powodu złej koniunktury gospodarczej.

Firma I. K. Poznański wywołała wstępną robotnikom w liczbie 4.000 osób pracę na dwa tygodnie. Wymówienia udzielone zostały narazie w związku z rozpoczynającymi się w dniu 1 września r. b. urlopami robotników.

Przedmieścia Warszawy coraz niebezpieczniejsze Nocne strzelaniny na Pradze

Stan bezpieczeństwa, na przedmieściach Warszawy ostatnio znacznie się pogorszył. Do rzędu przedmieść, gdzie stan bezpieczeństwa domaga się czujniejszej ochrony policyjnej, należy m. in. Saska Kępa i Grochów.

Mieszkańcy tych okolic, skarżą się na coraz to śmielsze występy podejrzanym postaci. Prawie co noc rozlegają się w okolicach mostu Poniatowskiego, Alei Zielenieckiej i na terenach ogrodów na tyłach Saskiej Kępy strzały rewolwerowe i krzyki.

Wczoraj na dzierżawców ogrodów owocowych w okolicach Yacht Klubu na Kępie, napadło rankiem kilku nieznanym wyrostków. Na alarm pośpieszyli

posterunkowi z miejscowej strażnicy. Zarządzono pościg w którym wzięli udział mieszkańcy okolicznych domków. Obława nie dała jednak rezultatów. Mieszkańcy Kępy złożyli do dyrekcji Tramwajów miejskich prośbę o zmianę kursu tramwaju nocnego Nr 10 z dotychczasowego, na trasę, po której biegnie tramwaj linii „M”. Jest to żądanie słuszne, gdyż gwarantuje zapóźnionym mieszkańcom Kępy bezpieczny przejazd w godzinach nocnych przez Aleję 3 Maja, wiadukt i most Poniatowskiego.

Jak słychać Dyr. Tramwajów ma jednak zastrzeżenia co do utrzymania dochodów tramwaju Nr. „10” na dotychczasowej wysokości przy ewentualnej zmianie trasy, wedle pragnień mieszkańców tej dzielnicy.

Podręczniki szkolne

posiada

Księgarnia Robotnicza
Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20

Co grają w Teatrach?

TEATR „8 30” (Mokotowska 73) daje dziś przedostatni raz arcywesołą operetkę „No, no Nanette”, która przez parę miesięcy zapelniała widownie. Brawa zbierają: Obarska, K. Skalska, H. Larys-Pawłowska, M. Wawrzakowicz, J. Krzewiński Winczewski. Pojutrze premiera operetki „Hotel Imperial”.

TEATR NARODOWY: daje dziś i codziennie sztukę pióra spółki amerykańskiej Kaufmana i Ferber p. t.: „Obiad o 8-iej”.

LETNI. Dziś komedia „Chcę właśnie ciebie”.

TEATR NOWY: Codziennie grana jest po cenach znizonych pogodna komedia „Hau-hau”.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie groteska satyryczna Franka Maara „Porucznik Przecinek”.

TEATR KAMERALNY: Chwilowo nieczynny.

TEATR „REX”. Dziś i codziennie rewja „Warszawa — Chicago” z udziałem całego zespołu oraz atrakcji zagranicznych.

TEATR REWJI „MIGNON”. Codziennie rewja „Państwo na letniskach”.

TEATR „ZAGIEW” (Zamojskiego 20): „Mecenas Bolbec i jego mąż”.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipoteeczna 5). Codziennie o godz. 8.15 „Diablica”.

Co usłyszymy w radio?

WTOREK, dnia 22.VIII.

7.00 Sygnał czasu; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka z płyt; 7.30 Dziennik poranny; 7.35 Muzyka z płyt; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dzień bieżący; 11.57 Sygnał czasu; 1.05 Muzyka wokalna z płyt; 1.25 Przegląd Prasy; 12.33. Komunikat meteorologiczny; 12.35 Muzyka lekka z płyt; 12.55 Dziennik południowy; 13.00 Przerwa; 14.55 Piosenki w wyk. Chóru Juranda z płyt; 15.05 Wiadomości bieżące; 15.10 Komunikat Instytutu Eksportowego; 15.15 Utwory skrzypcowe z płyt; 15.25 Komunikat gospodarczy; 15.35 Piosenki w wyk. Adama Wysockiego z płyt; 15.45 Chwila lotnicza; 15.50 Wiązanka piosenek brytyjskich z płyt; 15.55 Komunikat Urzędu Wychowania Fizycznego; 16.00 Koncert kameralny z płyt; 16.30 Muzyka lekka z płyt; 17.00 Skrzynka pocztowa; 17.15 Koncert solistów; 18.15 Odczyt; 18.35 Recital śpiewaczy; 19.05 Muzyka instrumentalna z płyt; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 „Na widnokręgu”; 20.00 Koncert; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Wiadomości rolnicze; 21.10 Koncert; 22.00 Muzyka taneczna; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.35 Wiadomości dla komunikacji lotniczej; 22.40 Muzyka taneczna.

Raz na 20 lat

„Raz na dwadzieścia lat zdarza się widzieć takie filmy” — oto leitmotiv głosów prasy zagranicznej, fachowej i codziennej, piszącej o nowym, wielkim arcydziele filmowym realizacji słynnego reżysera G. W. Pabsta p. t.: „Don Kiszot” według nieśmiertelnego arcydzieła Cervantesa ze znakomitą aktorem o wszechświatowej sławie Fiodorem Szaliapinem w roli tytułowej. Film ten, który jest już w Warszawie i wkrótce będzie wyświetlany, w pełni na ten superlatyw zasłużył. Istotnie bowiem raz na dwadzieścia lat zdarza się widzieć również genialne dzieło.

Szaliapin jako „Don Kiszot” stworzył niezapomnianą wizję pełną tęsknoty, poezji i piękna.

„Don Kiszot” jest filmem wilkim, na miarę wszechświatową, zdolnym wzruszyć nie tylko smakoszy, ale i prostaczków. Filmem z którego sztuka filmowa może być dumna.

Z SALI SĄDOWEJ

Echa rewizji członków OWP. w Warszawie

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął Tadeusz Jaroński, magister praw, członek O. W. P., oskarżony o nielegalne przechowywanie broni.

W marcu b. r. w czasie rewizji i aresztowań wśród członków O. W. P., w mieszkaniu Jarońskiego znaleziono walizkę, zawierającą 8 granatów, 4 świece dymne i 18 nabojęw karabinowych.

Jaroński w czasie rewizji przebywał poza Warszawą, skąd wyjechał na parę godzin przed rewizją i został aresztowany po powrocie. W więzieniu przebywał 6 tygodni i został zwolniony za kaucją. W złożonym wyjaśnieniu Jaroński stwierdza, iż krytycznego dnia walizkę przyniósł do jego mieszkania jeden z kolegów. Oskarżony nie znał zawartości walizki.

Prok. Kożuchowski, opierając się na art. 222 i przyjmując winę Jarońskiego za udowodnioną, wnosi o wyrok skazujący, jednakże prosi o wzięcie pod uwagę dotychczasowej niekaralności Jarońskiego.

Obrońca adw. Jarosz wnosi uniewinnienie.

Rob. Tow. Służby Społecznej zawiadamia, że

Poradnia

Świadomego Macierzyństwa
przeniesiona została na ul.

Leszna 23

Zapobieganie ciąży, leczenie chorób kobiecych i bezpłodności, porady przedślubne.
Wtorek, czwartek, sobota — 10—1
poniedziałek, środa, piątek — 5—8
Porada 3 zł.

PRZYCHODNIA SPECJALNA

DR. MED. D. GISERA
B. Asystenta Kliniki Berlińskiej
CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)
WENERYCZNE (specjalnie chroniczne).
skórne, pęcherza, nie-
moc piciowa, analizy krwi, moczu. Zapobie-
ganie. Diatermia. Sollux. Lampa kwarowa.
Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł.

WENERYCZNE

SKÓRNE, WŁOSÓW, NIEMOC PICIOWA. ANALIZY
ELEKTRO-LECZ.

PRZYCHODNIA

9 PLAC TRZECH KRZYŻY 9 m. 11
I-sze piętro. Od 9—8.
PORADA 2 zł.

RADOSNY FILM DLA WSZYSTKICH

majestic P. 4
PIERWSZY ZWIĄSTUN SEZONU!

CZŁOWIEK KTÓRY UKRADE SERCE

FOX 1933/4 R.

w r. gł. Boots Mallory
James Dunn
i dwóch genialnych mal-
ców, wybranych z po-
śród tysiąca dzieci

SZTAFETA ROBOTNICZA

Robotnicze Mistrzostwa Europy

Bilans zysków i strat — Scisły bojkot sportu niemieckiego
Sprawa gdańskich sportowców w Lidze Narodów

Wydział techniczny Międzynarodówki Sportowej obradujący na ostatnim posiedzeniu doszedł do przekonania, że jakkolwiek odpadnięcie Niemiec od współudziału w rozgrywkach międzynarodowych wytworzyło poważną lukę, nie mniej we wszystkich pozostałych krajach międzynarodowe rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo odbywają się regularnie. Przynoszą one sportowi robotniczemu

wielkie korzyści propagandowe. Najlepiej spisuje się strefa **ZACHODNIO - EUROPEJSKA**. Stan rozgrywek w tej grupie przedstawia się następująco: 1) Belgia 4 gry 8 punktów, 2) Holandia 3 gry 2 punkty, 3) Francja 3 gry 2 punkty, 4) Szwajcaria 2 gry 0 punktów. Rozegrane być mają jeszcze mecze: Szwajcaria — Belgia, Belgia — Francja, Szwajcaria — Holandia, Holandia — Szwajcaria, Szwajcaria — Francja i Francja — Holandia. Finansowa strona rozegranych zawodów, przedstawia się naogół korzystnie.

Grupa **PÓŁNOCNO - EUROPEJSKA** nie nadesłała wydziałowi technicznemu sprawozdania. Natomiast pomyślnie przedstawia się praca strefy

ŚRODKOWO - EUROPEJSKIEJ. Deficyt meczu Czechosłowacja — Polska w Polsce, zaliczono Polsce na poczet składek do Międzynarodówki Sportowej. Dwie rozgrywki Czechosłowacji przyniosły sukces pod względem sportowym i finansowym. Mecz Polska — Austria rozegrany w Wiedniu doszedł z trudnością do skutku ze względów paszportowych. Z tych samych powodów nie doszedł do skutku mecz Polska — Czechosłowacja w Czechosłowacji. Polacy nie otrzymali paszportów. Naraziło to Czechów na straty finansowe, gdyż poczyniono tam wszystkie przygotowania, a odmowa nastąpiła w ostatniej chwili.

Ostatnimi rozgrywkami są: 26 sierpnia, 1933 Polska — Austria w Warszawie;

27 sierpnia Czechosłowacja — Węgry w Karlsbadzie;
 16 września, 1933 Polska — Węgry w Katowicach;
 17 września rewanżowe spotkanie w Sosnowcu (przyjacielskie);
 28 października, b. r. Czechosłowacja — Polska w Cieplicach.

Jak z powyższego wynika, Polska ma jeszcze w bieżącym roku rozegrać kilka spotkań o mistrzostwo Europy. Wprawdzie cyfrowo Polska nie uzyskała dotąd zbyt korzystnych

Biegi kolarskie Skry

W ubiegłą niedzielę na szosie w Strudzie odbyły się biegi kolarskie Skry.

W wyścigu głównym na przestrzeni 78 km. pierwsze miejsce i tytuł mistrza klubu zdobył Angielczyk 2:39:50 przed Mianowskim i Zawadzkiem. 26 km. wygrał Polak 55:25,3, przed Rozmarynowskim i Paluszkiem.

W wyścigu dla turystów 2-iej klasy zwyciężył Kwiatkowski przed Ziolkowskim. Dystans 13 km. Czas 29 minut.

rezultatów, ale pod względem propagandy polskiego sportu robotniczego zagranicą, spełniła ona całkowicie swoje zadanie. Polska odgrywa na terenie międzynarodowego sportu piłkarskiego poważną rolę.

Jak wiadomo w Czechosłowacji sport piłkarski jest silnie rozwinięty. Zawodowy związek piłkarski należy do „Fify”, natomiast amatorski związek piłkarski, liczący ponad 8 tysięcy piłkarzy, 11 okręgów i 230 klubów do „Fify” nie należy i ma w najbliższym czasie **PRZYSTĄPIĆ DO ROBOTNICZEJ MIĘDZYNARODOWKI SPORTOWEJ**.

Niewątpliwie wzmocni to szeregi międzynarodowego piłkarstwa robotniczego.

Wydział techniczny zwrócił się do wszystkich krajów, by zgłosiły sędziów piłkarskich do prowadzenia zawodów międzynarodowych. Polska w najbliższych dniach to uczyni.

Postanowiono również przeprowadzić

SCISŁY BOJKOT SPORTU NIEMIECKIEGO

ze względu na rabunkową akcję band hitlerowskich i niszczenie dobytku sportu robotniczego w Niemczech wartości ponad 50 milionów marek niemieckich. Niezależnie od tego zaakceptowano **ZWRÓCENIE SIĘ DO LIGI NARODÓW Z ZAŻALENIEM NA WŁADZĘ GDANSKĄ Z POWODU NISZCZENIA I TERORYZOWANIA KLUBÓW SPORTOWYCH W GDANSKU, ZRZESZONYCH W POLSKIM ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEN SPOR-TOWYCH**.

Międzynarodówka Sportowa czyni już obecnie przygotowania do Olim-

piady Robotniczej, która się odbędzie w 1937 roku.

M. STATTER.

Wędrowka po Puszczy Kampinowskiej

Następna włóczęga urządzona przez Oddział Warszawa — Śródmieście Rob. Tow. Turystycznego odbędzie się w dniach 26 i 27 sierpnia r. b. do Puszczy Kampinowskiej.

Uczestnicy podzieleni zostaną na dwie grupy: jedną, która wyruszy dnia 26 b. m. (sobota) o godz. 17 piechotą z ostatniego przystanku na Marymoncie i

druga, która odjedzie tegoż dnia o godz. 20 samochodem do Łomianek.

Koszt uczestnictwa w I-iej grupie gr. 20 w drugiej około zł. 1.20 (bez wyżywienia).

Nocleg w lesie pod namiotami, ognisko, wędrowka po puszczy, zwiedzenie Radiostacji w Babicach.

Informacje i zapisy ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój 62 telefon 731-95.

Przed meczem z Austrią

Rozważania na temat niedzielnego meczu — Przypuszczalne składy drużyn

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz treningowy naszej reprezentacji przed spotkaniem z Austrią o mistrzostwo robotnicze Europy, przyniósł nam do pewnego stopnia rozczarowanie. Gdyby nasza reprezentacja wystąpiła na meczu z Austrią w takim składzie, jak w niedzielę, to przegramy bezspornie.

Skład niedzielny robotniczej reprezentacji Polski był, powiedzcie możemy, niebezpiecznym eksperymentem. Dobrze się stało, że mogliśmy zobaczyć naszą jedenastkę przed meczem, by się zorientować, co jest u nas w porządku, oraz co należy zmienić.

Przechodząc do analizy meczu niedzielnego oraz gry poszczególnych graczy, musimy zauważyć:

SŁOWIK (RKS. Katowice) grał pod każdym względem znakomicie. Jego postawa, spokój i opanowanie nerwów, zawsze trafne ustawianie się i efektywność, typują go bez żadnej dyskusji do reprezentacji.

OBRONA: Głogowski — Goldberg była dobra, jako całość i bardzo pracowita. Każdy z obrońców wykazał świetną technikę i szybkość. Głogowski z doświadczeniem odbierał i ustawianiem się, pokazywał niezłą grę głową, co u obrońcy jest b. pożądane. Goldberg — to obrońca bojowy, wytrzymały i szybki. Ta para winna również zagrać w reprezentacji.

Z POMOCY dobrze wypadli: gracze do przerwy Bürger (Stern — Gdańsk), oraz dość dobrze Fajnbau II, z którym jednak nasz prawy obrońca nie zawsze

mógł utrzymać kontakt. Fajnbau II, mimo swej ruchliwości, posiada jednak grę wybitnie defensywną i stale przebywa w tyle, jako trzeci obrońca.

W NAPADZIE najlepszym graczem był nasz lewoskrzydłowy Kuzbda, o żywiołowym ciągu na bramkę, pięknych centrach i dobrej technice. Goldner, który po pięciu pierwszych minutach gry naderwał się, wytrzymał do końca, wypadając przez to w porównaniu z Wiedniem, słabo, bez swej żywiołowości. Technika jednak została, trafne centry, tuż przy poprzeczce, a z dalszych odległości ślicznie posyła piłki na linję łączników, stwarzając niebezpieczne sytuacje. Z napadu najgorszym bezwzględnie był Szymaniak z Elektryczności, który w reprezentacji nie może się znaleźć pod żadnym warunkiem.

W niedzielę brakowało nam jeszcze środkowego napastnika, który powinien mieć wrodzoną inteligencję prowadzenia skutecznej gry, przytem szybkość, wytrzymałość i umiejętność cofania się. Na tem miejscu najodpowiedniejszym graczem jest wciąż Błazalek II (Skra — Warszawa), który nie grał w niedzielę, ponieważ przebywał na ćwiczeniach wojskowych. Nie stawiał się również nasz prawy łącznik i świetny strzelec, Augustyniak (Widzew — Łódź), co znacząco osłabiło nasz napad.

Wziawszy to wszystko pod uwagę, najodpowiedniejszym byłby następujący skład reprezentacji:

BRAMKA: Słowik (RKS. Katowice).

OBRONA: Głogowski (Widzew — Łódź), Goldberg (Gwiazda — Warszawa).

POMOC: Smosarski I (Skra — Warszawa), Janusz (Skra — Warszawa), Wybrański (Skra — Warszawa).

NAPAD: Goldner (Hakadur — Kraków), Augustyniak (Widzew — Łódź), Błazalek II (Skra — Warszawa), Smosarski II (Skra — Warszawa), Kuzbda (RKS. Hajduki).

Reprezentację niedzielna, na skutek częstych widocznie utyskiwań, oparł kapitan związkowy na wszystkich drużynach robotniczych Polski, pomijając warszawską Skrę, mistrza R. P. A. Wynik meczu wykazał jednak, że hegemonia Warszawy i Łodzi w piłce nożnej trwa. Nie bez znaczenia jest fakt, że gracze Warszawy, zwłaszcza Skry, mają odpowiednią rutynę.

Podany przez nas skład nie powinien zawieść na meczu z Austrią, tembardziej, że ta ostatnia przybyła w nieco osłabionym składzie, bez wielokrotnego reprezentanta, Zoppa, fenomenalnego środkowego napastnika.

Z Austrią może wreszcie będziemy walczyli jak z przeciwnikiem równorzędnym, zwłaszcza, że mamy za sobą własny teren i publiczność. Trzeba się liczyć z tem, że mecz sobotni będzie prowadzony fair i że Austria pokaże piękną grę stojącą na najwyższym poziomie sztuki piłkarskiej.

Wszystcy winniśmy się stawić w sobotę, 26 b. m., o godz. 17-ej punktualnie na boisku Skry.

5-cio lecie istnienia R.K.S. „Tur” Łódź

Przed kilku dniami Robotniczy Klub Sportowy T. U. R. Łódź obchodził uroczystość 5-cio lecia swego istnienia, organizując z tej okazji na boiskach własnych i Widzewa liczne zawody sportowe.

Już w przeddzień zawodów na boisko klubowe przy ul. Leśnej 4 przybyli liczne grupy turowców z całej Polski. Przyjezdnych umieszczono w namiotach, wy pożyczonych przez Okręgowy Ośrodek W. F. i P. W. na boisku.

Następnego dnia o godz. 10 rano zawadnicy w kostiumach z orkiestrą i czerwonymi sztandarami udali się na mogiłę poległych bojowników z r. 1905, gdzie przy dźwiękach Międzynarodówki i okrzyku „Wolnym Cześć” złożyli wieńiec. Pochód otwierał oddział milicji porządkowej P. P. S. delegacje O. K. R., TUR., Zw. Zaw., bratnich organizacji i klubów sportowych.

Udział w pochodzie wzięło około 1000 osób.

Po powrocie na boisko od godz. 11 do

19 z przerwą obiadową, odbywały się zawody sportowe. Na zakończenie pierwszego dnia „Dnia Sportu Turowego” odbyła się w sali Rady Miejskiej uroczysta akademii. Przemawiał: tow. Jordan prze wodniczący klubu, tow. Walczak imieniem partii, Zw. Zaw. i TUR. oraz tow. Urbach jeden z założycieli klubu. Wszyscy mówcy podkreślili znaczenie robotniczego sportu. Uzupełnieniem programu akademii były recytacje tow. Czyżkowskiego część muzyczna orkiestry dzielnic „Bałuty” P. P. S.

Drugiego dnia od południa odbywały się zawody w koszykówkę i siatkówkę drużyn męskich i kobiecych o robotnicze mistrzostwo Polski. Wieczorem na boisku, Czerw. Harcerze rozpalili ognisko śpiewając przy nim swe piosenki przy licznych udziałach chłopców i dziewcząt okolicznych mieszkańców.

W trzecim dniu specjalny tramwaj odwoził wszystkich zawodników zamieszkałych na boisko Widzewa, zabierając po drodze zawodników łódzkich. Rozegrane zostały: dalszy ciąg zawodów w grach sportowych o robotnicze mistrzostwo Polski, oraz turniej błyskawiczny piłkarski z udziałem drużyn: Znicza — Pruszków, Skry — Piotrków, Widzewa Sztetnu i T. U. R. z Łodzi. O godz. 11 zawodnicy ustawiają się w kolumnie; nie boisko przyjeżdżają bowiem kolarze na czele z tow. Brogowskim. Okrzyk „Wolnym Cześć” wzniesiony przez zawodników i kolarzy kończy powitanie. Po skończonych zawodach specjalnym tramwajem udają się znów wszyscy na boisko T. U. R. gdzie odbywa się zakończenie zawodów w grach sportowych, oraz część oficjalna zamknięcia 3 dniowe go Zlotu.

Przy zamknięciu Zlotu Prezydium klubu wręcza tow. Urbachowi jednemu z założycieli klubu, pamiątkową odznakę, ten zaś w serdecznych słowach dziękuje wszystkim zawodnikom i klubom za liczne obsłużenie zawodów wręcza pamiątkowe odznaki tym członkom, którzy nie przerwanie przez lat pięć pracują dla barw klubu.

Wyniki techniczne zawodów

Turniej błyskawiczny piłkarski drużyn T. U. R. wygrał R. K. S. „TUR” Łódź bijąc w finale Mokołków 4:0. Dalsze miejsca zajęły: Radomsko, Kutno, Tomaszów, Zd. Wola, Powiśle.

Turniej błyskawiczny piłkarski drużyn zrzeszonych w ZRSS wygrał Widzew, przed Zniczem, Skrą i Sztetnem. Mistrzostwo robotnicze Polski w siatkówkę zdobył TUR — Łódź bijąc Skrę — Warszawa w mekskiej 2:1, 2:0, a w kobiecej 2:0, 2:0.

W koszykówce męskiej mistrzostwo zdobył również TUR — Łódź, bijąc Skrę 24:15 i 30:0 (walkover).

Mistrzostwo w koszykówce kobiecej zdobyła Skra — Warszawa bijąc TUR 0:8, 8:6 i po dogrywce 4:2.

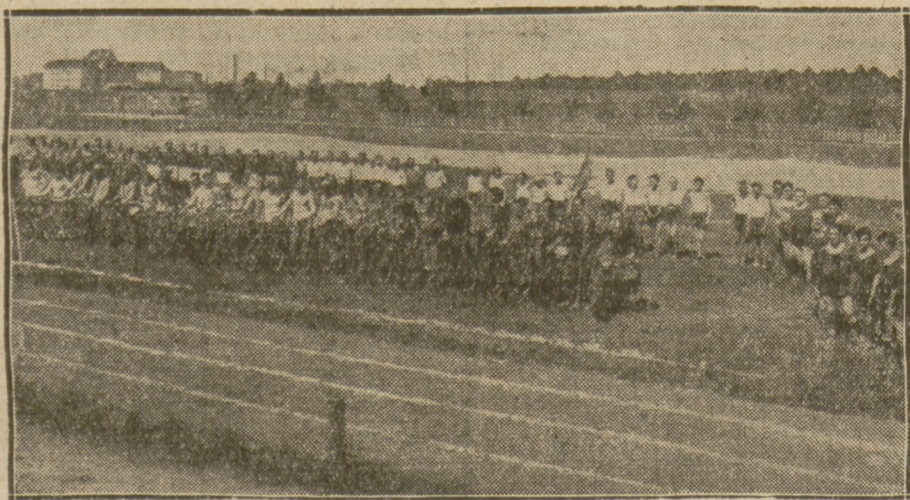
W zawodach lekkoatletycznych prawie we wszystkich konkurencjach dominowali zawodnicy T. U. R. Wyróżnić należy tylko dwukrotne zwycięstwo tow. Boskiego (Skra — W-wa) w biegach na 3000 mtr.

Z jubileuszowych zawodów łódzkiego T.U.R.



DRUŻYNY GIER SPORT. WARSZAWSKIEJ SKRY I T. U. R. — ŁÓDŹ NA MISTRZOSTWACH ROBOTNICZYCH POLSKI.

Z jubileuszowych zawodów łódzkiego T.U.R.



MOMENT POWITANIA KOLARZY NA BOISKU WIDZEWA.